



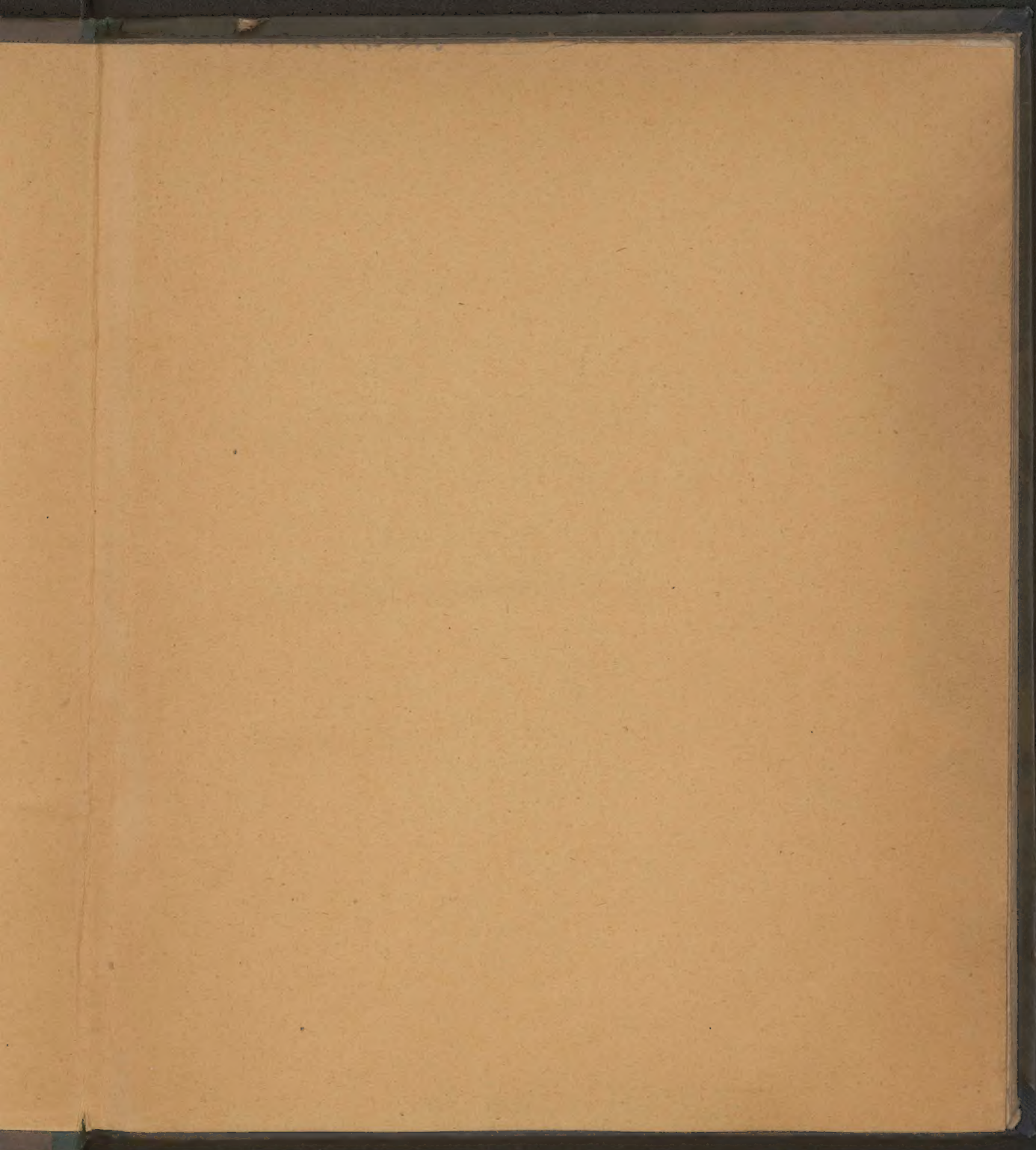
18423

Mag. St. Dr.

P



18423





U W A G I

0685 tekst
N A D

NINIEYSZYM STANEM

ZYDOW POLSKICH

Y

ICH WYDOSKONALENIEM.



Quid leges sine moribus
Vanæ proficiunt?

Horatius L. III. ode XXIV.

Z FRANCUZKIEGO

PRZEZ J. C.

W WARSZAWIE

Roku 1797.

U W A G I

U A D

NINIEYSYM STANEM

ZYDOW POLSKICH

Y

ICH WARSZAWA



18423.T

WARSZAWA

ROD. 1797

W S T Ę P

Przedsiewziąłem wystawić obraz ludzi, których exystencya jest nadzwyczajnym, tak w Historyi iak i w moralności wypadkiem, a tym jest Narodu Żydowskiego Historyi opis. Wszystkie niemal kraie przywołują ich do siebie, a wszędzie doznają pogardy i nędzy, u wszystkich Narodów, w jednymże czasie są celem uprzedkości i obelgi, łask i okrucieństwa; tu dopiero co skazani na niewolę i hańbę, cierpieli prześladowania, jużci wnet znowu zaszczytzeni nayspodchlebniejszymi bywali i są przywilejami. Brzydzą się nimi powszechnie, wszędzie ich nie nawidzą, a iednak z usilnością starają się mieć z nimi handel, lub inną iaką czynność; w największym są u wszystkich podeyrzeniu, a przecież używają ich wszędzie, i częstokroć ich usługi przynoszą użytek i rozszerzenie Handlu. Młde pióro moje, będzie mogło odkreślić tak niezgodne tego obrazu cienia?

Naród ten dawnych Hebrayczyków, tak oczywiste przeciwności okazuje, już to w obyczajach, już w zwyczajach swoich, że przedsiębiorąc opisać Historyę jego, ciężko jest utrzymać się statecznie w granicach prawdy, temu nawet, kto jej naysłabiej szuka, i kto sobie zamierza opowiedzieć ją z taką otwartością, iaką przystoi cnotliwemu pisarzowi. Przecież ta trudność nie wyrównywa owej, na którą się wystawia chcący wyobrazić starożytne, a tak sprawiedliwie słynące Narody: Rzymian i Persów; Narody, które wrodzona zawiść łączyła przeciwko Hebrayczykom, które ich podbiły, tysiączne na nich wywarły okrucieństwa, ale ich nigdy wytępić nie mogły. Wysośle przymioty Persów i Rzymian, ich zamiary niekiedy wyższe nad rodowite talenta, prawie zawsze wciągały w obłąkanie tych nawet Historyków, którzy powinni byli oświecić publiczność w

dzieiach starożytnych pokoleń. Narody te, miały z jednej strony wielu oszczerców, z drugiej mnostwo wielbicieli; wahało się między pochwałą i naganą. Zdawało się, że w tym nie było innego środka, jak albo w zachwyceniu wywyższać, albo bez pomiarkowania poniżać.

Zydzi nie znajdują się w takim położeniu; Nie mają oni tylko nieprzyjaciół, a to jeszcze tak możnych i zaciętych, iż człowiek naybezsronniejszy, przechodzi ustawicznie, że tak rzekę z wątpliwości w drugą gorszą, bo łatwowierność, po której następuje *pyrronizm* nie mający innych zasad, prócz uprzedzenia i przesady. Nie przeczę, iż podług pospolitego o Zydach wyobrażenia, wszystkie okoliczności zdają się usprawiedliwiać surowość, z jaką o nich sądzą. W samej rzeczy wady za równo hańbiące jak liczne, które Zydów słusznie lubo bezskutecznie od tylu wieków zarzucają, muszą koniecznie mieć blask tych drogich przymiotów, których im zaprzeczać nie można, i z których większe możnaby ciągnąć pożytki. Ztąd każdy pisarz, przy najlepszej chęci oddania im sprawiedliwości, której względem nich domaga się ludzkość i rozum, lęka się za każdym krokiem usterku, w tej trudnej i żadnego pewnego toru nie mającej drodze. Z tym wszystkim, ile ze mnie, starać się będę unikać obudwóch ostateczności; daleki od wszelkiej przesady, zechcę odmalować Zydów, nie w takiej postaci, pod jaką ich wystawia niewiedomość i złość zaciekle, ale w jakiej się z przyrodzenia swego znajdują. Dokończywszy tego pierwszego obrazu, zarysuję drugi, ku pokazaniu jak dalece ten Naród udołkonalonym być może. Tam każdy zobaczy, czymby Zydzi być mogli: a tu, czym są teraz.

Zydzi rozproszeni po wszystkich krajach Europy, w XI. szczególnie wieku zostali wystawieni na okrutne prześladowania, które Intolerancja wznieca, duch sronności rozmnaża, a łakom-

stwo i partykularny osobisty interes dzielnie ożywia. Gdy ich obwiniono, że zaprawiają trucizną zródła, czaruią ludzi, stała i w pewne czasy odzywająca się wścieklizną zarażała domowe bydła, burza od dawności zbierająca się, nagle powstała. Nie zastawiali się Żydzi niczem więcej tej nawałności, iak tylko słabosilnością i zbytęcznym zaufaniem, a może i niewinnoscią; ale te sposoby odparcia przemocy, bezskuteczne były. Ze wszystkich krajów naybardziej we Francyi i Hiszpanii despotyzm liczne z nich czynił ofiary. Maiątki ich zabierano na skarb, kiedy nie chcieli przyiąć Wiary Chrześcijańskiej, a gdy weszli w społeczeństwo Kościoła, grabiono ich znowu pod różnemi pozorami, aby sobie nagrodzić summy, które tyrannia wyciskała na nich, w czasie wyznania ich wiary, a o których utratę przyprawiało nawrócenie Żydów.

Z pomiędzy tych prześladowań rozmaitych, których w różnych czasu Epokach doświadczyli, nayokrutniejsze bez wątpienia były prześladowania we Francyi pod Filipem długim, i w Hiszpanii pod Ferdynandem. Odarci z maiątków Żydzi, wystawieni na wszystkie niepokoje szpiegowstwa, które łakomstwo również tyrannii iak podłości pełne, zwykło naznaczać fałszywym piątnem próżney legalności, aby przynajmniej nadobnym pozorem pokryć swoje zbrodnie; nakoniec, prawie tegoż samego czasu wypędzeni z obudwóch tych Królestw, przeszli do Flandryi, gdzie duma Xiążąt i łakomstwo ich rządu Namieśników, wkrótce ucisnęły ich temież samemi klęskami. Przywykli od dawności do nieszczęść bez utyskiwania, z początku zasilałi się cierpliwością wśród tych nowych udręczeń: Ale że pod ów czas również iak i teraz, łatwiej im było uczynić ofiarę spokoyności życia niż ofiarę maiątku, w nadziei, że przynajmniej podeysciem unikną zdzierstw arbitralnych, prześłali w kraie północne, nadewszystko w Prusy, Polskę, Litwę, Kurlandya znakomite summy, które zebrali z Handlu i Lichwiarstwa w wymienionej

4444

Prowincyi. W tey to Epoce za użyciem i pośrednictwem Żydów, rozmaite Państwa obeznaymiły się z biletami bankowemi, wexlami; i t. d. dziś bardzo użytecznemi dla handlu i Państw od siebie odległych.

Bolesław Spluwacz, Dziad Kazimierza Wielkiego, pod ów czas Xiążę Wielkopolski, był, iak za zwyczaj drobni Monarchowie, chciwy zysku i łakomy: Obrachował wszystkie korzyści, które mógł mieć z tych iestestw obłąkanych, co się z łatwością nakłaniają na wszystko, a którzy niczemu nie podlegają z słabością. Z tych faktorów wszystkich Narodów, znanych z przebiegłości w szczegółach Handlu, więcej zysku niż okazałości szukających, wezwał do swojego Xięstwa, mało pod ten czas znanego, оголоconego z ludzi, nie mającego rolnictwa, i pozbawionego tych szczęśliwych środków, które później rozmnożył przemysł: Użyczył im rozmaitych swobod, nadewszystko wolnego Handlu, który wkrótce nowey nabył mocy, ale iednak w miernych utrzymywał się granicach, w iakich zawsze bywa, gdy nim kierują Lichwiarze łakomi i lękliwi. Z Wielkicypolski, rozeszli się Żydzi po wszystkich sąsiedzkich Prowincyach, a przy schyłku wieku tak się zagęścili w Polszcze Żydy, iż ich zaledwo rozpoznać można było, od dawnych iey mieszkańców.

Kazimierz Wielki wstąpiwszy na Tron, w samych pierwiastkach, zaszczycił panowanie swoje zaborami pożytecznemi i mądrymi Prawami, a że Bohatyrowie równie podpadają krewkościom, iak i pospolici ludzie: niemiarowana skłonność do kobiet, była też słabością Kazimierza. Esterka naypiękniejsza z Żydówek Polskich, uderzywszy go w oczy, zaięła serce Monarchy. Okazała mu się ona powolną na niecierpliwe żądze jego, ale iey powolność drogo pierwey musiał opłacić, użyczeniem nowych zaszczytów i swobod Narodowi Izraela Polskiego, iak niegdys Artaxerxes (Ahasverus) w Persyi. Lubo na-

stępcy Kazimierza, nie mieli tak natarczywey pobudki, przecież niemal wszyscy naśladowali go, w obdarzaniu szczególnieyszymi względami Żydów.

Nowe Familie Żydostwa tą nadzwyczajną panującą względnością przynęcone, ściagały się ze wszystkich niemal świata okolic do Polski, a w krótkim czasie wzniosły się naymniey do czwartey części ludności tego Królestwa. Od tey Epoki rosła zawsze liczba Żydów, a teraz bez uchybienia powiedzieć można, że mnostwo Żydostwa Polskiego, jest szóstą częścią ludności krajowej, iaka wyciągniona bydz może z ostatnich spisów, nie rachując w to Żydów cudzoziemskich, nie mających tutaj osiadłości, ani wpisanych w obywatelstwo Żydowskie.

Za panowania Jana III. Sobieskiego, dway Żydzi, zrobili ogromny majątek, i okazalszą grali rolę, niż Eltera za władania Kazimierza. Pierwszy zwany *Bethsal* był arendarzem wszystkich Ekonomiy Królewskich, miał nawet zdany sobie rząd Mennicy, ale bez tytułu *Dyrektora Mennicy*. Dzierżył te Ekonomie za tak niską cenę, iż znakomite z nich mógł ciągnąć korzyści: Prócz tego, za iego wstawieniem się, rozchodziły się po kraju łaski Królewskie, z których umiał zrobić zyskowne monopolium. Rzecz atoli niepojęta, że mimo tylu źródeł dóbr, zawsze był obciążony długami, i umarł bez sposobu wypłacenia onych. Drugi zwany *Jonas* był Lekarzem Królewskim, i wielkie posiadał zaufanie Monarchy. Ow Jonasz przy obszernych wiadomościach, miał praktykę wielką, w której się długiem doświadczeniem oświecił. Z tego powodu był bardzo poważany od Dworu, i od tych nawet, którzy mu zazdrościli względów Królewskich. Złe iednak zakończył, bo źle użył zaufania swego Monarchy; obwiniają go, o danie mu trucizny. Przyjaciele Jonasza zgromadzili wiele dowodów, że to obwinienie jest fałszywe. Lecz *adhuc sub iudice lis est*. Bądź co chce,

obadwa ci Żydzi, lubo sposobami odmiennemi, zabezpieczyli Narodowi Żydowskiemu opiekę Sobieskiego, a Król ten, nie tylko potwierdził wszystkie zaszczyty i przywileje nadane Żydom od Poprzedników, ale nawet nowe im nadał roku 1689. i następujących.

Pomimo tych Przywilejów, których im zaprzeczyć nie można, i których Rząd dozwala im w samym skutku używać, Żydzi tyle znosili prześladowania w bywszej Polsce, a może jeszcze więcej, niż w innych krajach Europejskich, które następnie o-
biegli. Nie przestano bynajmniej na narzucaniu na nich okupu i ciąganiu z nich, pod rozmaitemi pozorami summ znacznych, nie masz prócz tego żadney zniewagi, żadney obelgi, któreby na nich hojnie nie sypały pycha wielkich Panów, i nieoświeceni-
nie gminu. Muszą do ostatney kropli spełniać kielich upoko-
rzenia i pogardy. Niezłomna ostość obyczajów Żydowskich, nadzwyczajnym przeciwieństwem ich od innych mieszkańców od-
osobniająca, a przytym rozwiozłość ich w postępkach, gdzie za-
chodzi handel lub zarobek; dziwactwo, które jest nieodłącz-
ne od wielu właściwych im zwyczajów; zabobonne przywiązanie
do pewnych obrządków Religii; intrygi, zayścia, podstępny, które
upoważniono, które nawet nieuchronnemi i koniecznemi dla
nich stały się, dla uniknienia arbitralnego zdzierstwa, a zdzier-
stwa przechodzącego wszelkie umiarkowanie; wszystko to w ie-
dno zebrane, zda się usprawiedliwiać, a przynajmniej wyma-
wiać obywatelów kraju, że się z niemi tak surowo z urąganiem
i pogardą obchodzą. Zda się, iżby użyteczniey było oświe-
cić ich w tym obłąkaniu, przesądach i przywarach, które ich
odosobniając nienawistnemi czynią; Poprawiać ich nieznacznie,
przyswajać powoli do sposobu życia tego Narodu, pomiędzy
którym znajdują się; oto prawdziwy nawrócenia sposób. Nie
moją rzeczą rozwiązywać to wielkie pytanie! ale przynajmniej
wolno jest obiaśnić mniemanie wahające się w opinii o Żydach zna-
czney

czney części Obywatelów, a nadewszystko tych, których zdanie, może za sobą pociągnąć innych, co sobie nie zadając pracy w gruntownym poznaniu rzeczy z swey istoty, sądzą z pozorów.

Kiedy przyzwano Żydów do byw: Polski; kiedy ich cierpiano przez tyle wieków, kiedy wyznawał kray potajemnie, iżby się bez nich ciężko obeysdź było, nakoniec kiedy ich przypuszczał do wszelkich Praw, samym tylko obywatelom służących, za tym wypada obmyślić sposób, aby w kraiu przysposabiającym ich, znaleźli Oyczyznę, a w ludziach, z któremi żyć mają, przyjaciół i braci. Pod ów czas, podlegli tymże samym co inni prawom, powiązani współnictwem interessu, poddani tymże samym co i rodacy zwyczajom, przestaną bydź odosobnionemi, zbliżą się do innych obywatelów, od których się samą tylko Religią różnią, i zrzeką się, nawet mimo wiedzy swojej, tego nieszczęsnego egoizmu, który zdaie się bydź iedyną przyczyną nieprzewyciężonego wstępu, na iaki prawie sprzysięgli się ku wszelkiej czci Bóstwa różniącey się od swojej; wstępu rozciągającego się aż do osób cześć tę wyznawających, a który pogarda na iaką skazani, tudzież prześladowania bez przestanku przeciwko nim wznawiane, coraz bardziej wzmacniają i iątrzą.

Rzeczę kto, że Żydzi z mocy własnego charakteru, pozbawieni są wszelkiej tolerancyi i rodowici nieprzyjaciele wszystkich Narodów. Mógłbym wytawić za przykład przeciwny temu mniemaniu wszystkich Żydów, którym dozwolono osiąść w Anglii, Francyi, Hollandyi i innych Państwach. Ze w krajach wymienionych obchodzą się z niemi iak z ludźmi, iak z obywatelami, w nayscisleyszym ziednoczeniu żyją z kraiowcami i cudzoziemcami, iakieyżkolwiek bądź Religii. Z drugiey strony bez wszelkiego oporu, powodują się zamiarami Rządu, szanują wszelkie urządzenia Policji, przyjmują obyczaje kraiu, słowem, wszystkie czynią z siebie ofiary, byleby się zgodzić mogły z

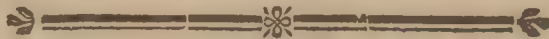
duchem ich Religii. Czy się to dzieje z powodu interessu, czy z jakiej innej przyczyny, mniejsza o to, byleby tylko przyprowadzić ich do tego stopnia powolności, i aby tym byli w Polsce, czém są od dawności w główniejszych Państwach Europejskich.

Wreszcie pozwoliwszy na to, że wspomniony wstąpił ku wszelkiej czci obcej, jest Żydom wrodzony, któż się przekonana, że intolerancja Chrześcian, uleczy w nich i uspi ducha nienawiści? Jeżeli żądamy wznieść w nich ducha pokoiu i zgody, bez którego zawsze będą stanowić horde odosobnioną, której nienawiść coraz nowszemi okuczoną pobudkami, musi koniecznie okropne wyprowadzać skutki; trzeba w przykładach okazać im łagodność i przyjazne pożyte; zbliżyć się do nich, i nie jako postawić z nimi w wyraźniejszem równości natury człowieczy stopniu. Dalej znieść na zawsze te wszystkie pokrzywdzające i hańbiące różnice, które tylko samę wzbudzaia zawiść. Obchodzmy się z nimi jak z ludźmi i obywatelami, a takowe z nimi obeyście się pewnie ich przyswoi do kraju, i w ów czas sami z swej strony ubiegać się będą, aby usprawiedliwili mniemanie powzięte o ich charakterze i obyczajach; silić się będą na utrzymanie i zachowanie szacunku, jaki im będzie udzielonym, a skwapliwością i uprzejmością w usługach społeczeństwu, będą chcieli zabezpieczyć sobie nowe prawa do używania korzyści obywatelstwa, jakie im zawaruią ustawy Rządu, sprawiedliwe i ładne.

Bez wątpienia wiele zależało na tym sposobie każdemu krajowi, aby szedł temi krokami, które im rozum i sama wskazanie ludzkość. Z tym wszystkim osobiste zamiary członków, mających sobie powierzony Rząd, a tym samym sprawowanie Rzeczy powszechny, rzadko kiedy zgadzały się z widokami, które powinny były przewodniczyć postępkom administracyi, i które same tylko mogłyby były zapewnić Rządowi szczęśliwe ztąd

skutki. Jakoż ieżeli z iedney strony ludzie obdarzeni prawdziwym geniuszem i ożywieni czytym obywatelstwem, usiłowali otworzyć oczy Narodom i ich Dowódczom względem ich błędów i fałszów, które upoważnił przesąd, a które chciwość nigdy nienasycona, zawsze pomnażać nie przestawała, to z drugiej Polityka zarówno fałszywa iak okrutna, zdawała się to tylko mieć na celu, aby podwoić obojętność, aby zatwardziła serca tych, którzyby mogli podać dobroczynną rękę, bardziey nieszczęśliwym, aniżeli występnyim tym opuszczonym ludziom.

Ten błąd, to uprzedzenie, aż nadto długo trwało; trzeba mu ostałni kres położyć; trzeba mówię, aby reforma rostopnie przedsięwzięta w czasie wskazanym od rozsądku, stosowna do natury politycznych wypadków i okoliczności potrzeb, z przemysłnego tego Narodu utworzyła ludzi pożytecznych krajowi i sobie samym. Y ten to jest cel główny, który sobie zamierzam w niniejszym Piśmie. Ale nim zacznę dowodzić, czyimby Żydzi bydz mogli, zobaczmy czym są teraz. Wiadomość obecnego ich stanu będzie nie iako termometrem, podług którego postępować należy w przyszłej reformie koniecznie potrzebney. Zacznę od Religii, bo ta dzielnie wpływa we zwyczaje i obyczayność; i te to są dwa cele, które naprzód oświecić i naprowadzić zwolna, powinno baczne i przenikłe w szperaniach swoich Prawo.



Ostrzeżenie Autora.

Zyć z Narodem, mieć z nim połączone czynności i sprawy, używać go do posługi i potrzebnych robot, utrzymywać wspólny z nim handel, dzielić się zarobkiem, lub znosić stratę, bądź też i całkowity upadek, a nie znać iego Religii obrządków, praw, obyczajów, zwyczajów, nałogów starożytnością upoważnionych: i t. d. słowem nie znać iego istotnego charakteru, jest to bez zaprzeczenia, wielki błąd i niedostatek bacności Kraiowego Rządu względnie własnych Obywateli dobra, i tych przychodniów, którzy wspólnie potym w ciągu wieków interessem kraiu połączeni, stali się tym samym współ-obywatelami przysięmującego ich Narodu. Tak iednak było, co się tycze Narodu przychodniego Żydów w bywszej Polsce, który za czasów Bolesława Spluwacz zwanym sprowadzony, a dla piękności Esterki Polskiej za Kazimierza W. przywilejami od następnych Królów później potwierdzonemi obdarzony; nigdy iednak, aż do naszych czasów nie był, ani jest znanym inaczej, tylko pod fałszywemi lub złośliwemi postaciami. Temi względami uniesiony, aby obom stronom winną zrobić przysługę, ile zemnie, wystawiam Naród ten, nie tylko iaki jest w ogóle wzięty, i oraz w utworzonych później oddzielnie sektach Nowowierców, iak jest w edycyi, Francuzkim językiem wystawiono; lecz nadto ieszcze w Dodatku tey Polskiej, o niektórych obyczajach, zwyczajach i t. d. Które im więcej interessują mieszkańców kraiu bywszej Polski, tym więcej ich też wprowadzić powinny w chęć gruntownego poznania Narodu, z którym od tylu wieków codziennie obcuje, z nim żyją, a nie znają go, tylko z tey strony, która go czyni w ich oczach nienawistnym, a który poludzku, poobywatelsku traktowany, może się stać wzorem innych skutecznie użytecznym społeczeństwu, którego znaczną część stanowi ludności, godney względu Rządowego i Publiczności, gdzie żyje.



ROZDZIAŁ I.

O Religii Żydowskiej w ogólności.

Nie wspomnę tu ogólnych zasad, na których się wspiera Religia Żydowska. Chcąc sobie uczynić wyobrażenie oney, dosyć jest rozłożyć Xięgi Starego Testamentu, ile że Kommentatorowie aż nadto wiele pisali w tej materii, która żadnego nie potrzebowała roztrząsania. Odsyłam czytelników do tych Xiąg gmaszyстых, a sam przeftanę na kilku uwagach nieuchronnie potrzebnych nad Xiegami, które zawierają starożytne zbiory tradycyy, służących za wzór i prawidło Żydom czasów naszych.

Nie znamy dawniejszego w tym rodzaju Pisma, nad dzieło Rabina Judy, który żył pod Antoninami. Juda dorozumiewa się długiego następstwa Doktorów czyli Mędrców, którzy nauczali tych tradycyi żywym głosem nie pismem w Synagogach, przed i po wygnaniu Żydów, w przeciągu nieprzerwanym kilkunaftu wieków. Żydzi w szczególniejszym uszanowaniu mają ten zbiór, i zawsze uciekają się po radę do niego we wszystkim, co ma związek z Religią, a nawet i z prawem cywilnym... Rzeczzone dzieło zawiera w sobie *Misnę*, albo drugie Prawo stanowiące text i *Gemarę*, czyli rozprawę, która jest niby tłumaczeniem, albo komentarzem pierwszego. To oboje razem wzięte, stanowią Talmud zamykający w sobie naukę podania, (Tradycyi) wyznawanej przez cały Naród: (a)

[a] Talmud wyraz Chaldeyski, znaczy Naukę na Wybór. Xięga ta jest mnoga w Tomy, i w niczem nie zbacza od innych tego gatunku Xiążek, zaledwo kilka prawd pożytecznych zawiera, które zatopiono w toni głupstw i wie-

Wiadomo powszechnie, że Żydzi przypuszczają dwa *Talmudy*, które w gruncie bardzo mało różnią się od siebie. Pierwszy jest *Talmud* Jerozolimski ułożony w Judzkiej Ziemi, na samym schyłku trzeciego wieku. Drugi *Talmud* Babiloński dokonany w Mieście tego imienia na początku Wieku VI. Obadwa były pisane w złym Chaldejskim języku, którego już Żydzi nie rozumieją, i który prócz tego mieszany jest z nieprzeliczonym mnożstwem wyrazów Greckich, co go jeszcze niezrozumialszym czyni.

Pomimo to wszystko, Żydzi mocno są przekonani, że wszystkie wyroki, a nawet i maxymy zawarte w tym Piśmie, rzeczywiście z ust samego Moyżesza wyszły, i że Moyżesz podał je Izraelitom, bez najmniejszego skażenia lub zmiany, tak, iak ie sam odebrał od Odwiecznego. Jakoż za każdym wierszem troskliwie dodają: *To podanie Bóg dał Moyżeszowi na gorze Synai*. Z tego powodu mieliby za najgłówniejszego zbrodniarza każdego, ktoby odrzucał najmniejsze z tych tłumaczeń, albo ie miał w powątpiewaniu, kary zaś za ten występki te same wymierzono, które przepisane są za Apostazją, czyli wyrzucie się z Wiary.

ści niepodobnych do wiary. Sofizmata, sprzecznomowności, któremi napechana, ściągęły na nią wiele zarzutów. W chęci odpowiedzenia na nie i w nadziei wyjaśnienia wątpliwości, Doktorzy pisali Komentarze na Komentarze. Rachują wszystkich prawie 100 Tomów, których nikt nie czyta. Księga *Talmuda* nie tylko same rozprawy zawiera; Znajdują się jeszcze w niej maxymy, przysłówia, powieści allegoryczne i prawa tak religijne jak cywilne. Wyobrażenie które *Talmud* dać o Raju, mało się różni od wyobrażenia Greckiego o polach Elizejskich. Owo wino, co to od stworzenia świata zachowane jest w gronie dla wiernych, owa słodka ambrozja, ów nektar niewystawionego smaku, połączony jest ze wszystkim, co rozkosz może mieć najdelikatniejszego. *Chorabor* wół dziki większy od całego okręgu ziemi, *Leviatan* wieloryb także samej wielkości, te to są zwierzęta, których mięso ma dostarczać pokarmów zmyślności odradzańcey się bez przestanku Izraelitów przeznaczonych. Pieńko Żydowskie bardzo także podobne do *Tartaru* starożytnych.

Opuszczam inne rozmaite zbiory świeższego tworu, które od Rabinów różnych krajów i w rozmaitych czasach wydane były. Które ze mniey są szanowne od Żydów, że między nimi nie uchodzą pod piątnem Bóstwa; nigdy też nie miały tey wziętości, którą sobie, niemal na wieczne czasy zapewniła *Parafraza* nie zrozumiała Judy. Koniec ich był ten, że wypadły zupełnie z poważania, i zniknęły w tłumie komentarzów. Aby doysć łatwiey można celu tego lekkiego Religii Żydowskiej zarysu, trzeba powziąć wyobrażenie Sekt Żydowskich, które się rozeszły po dawney Polsce.

§. I.

O Sekcie Karaimów czyli Karaitów.

Ze wszystkich Sekt, które się ziawiły między Żydami, gdy zostali przeniesieni z ziemi Judzkiej do Egiptu wyrokiem Ptolemeusza Lagusa, nayznacznieyszą była i nayznakomitsze uczyniła postęпки, *Sekta Karaimów* czyli *Karaitów* (b). Tym nazwiskiem mianowano Doktorów Prawa, którzy odrzucali wszelkie podanie uftne. Ta nauka, która się potym bardzo rozeszła, stała się w czasie powszechną nauką wszystkich Żydów przeszłych w późniejszych latach do krajów północnych, a nadewszystko tych, którzy osiedli w Polsce, w Litwie i Kurlandyi.

[b] Nazwisko *Karaimów* pochodzi z Hebrajskiego *Kara*, *Mikra*, które to wyrazy znaczą *Księgi Święte*, lubo pospolicie używany i gminny wyraz do tego służący jest *Thórati*. Stąd to i naśladować, bez wątpienia Hebrayczyków, wschodnie narody utworzyły sobie wyraz *Koran*, co znaczy czytanie, którym oznaczają przykazania zawarte w Kiedze Mahometaz. Podług wszelkiej do prawdy podobności, tak iedni iakó i drudzy wzięli ten wyraz od Egipcyan, u których słowo *Kyram* lub *Kyramides* oznaczało Księgę przypisaną ich *Merkuryuszowi Trysmegistowi*.

Ta sekta ściśle biorąca Prawa Moyżesza i pełniąca je z nayskrupulatniejszą dokładnością, nie przypuszczała żadnego gatunku podania, i zupełnie a iawnie odrzucała wszystko, co inni Żydzi nazywali prawem ustnym, *lex oris*. To odrzucanie swoje tym popierali, że Bóg gdy dyktował prawa swoje Moyżeszowi, nie miał żadney przyczyny, kazać pisać ich część powną, a drugą część podawać mu żywym głosem; ztąd wnosili, że i Prawodawca rzeczony nie mógł czynić tego, czego sobie sam Pan Bóg nie pozwolił. Z tém wszystkiem, przypuszczali niekiedy tłumaczenia Doktorów, ale tylko jako komentarze istnie literalne, przeznaczone do objaśnienia prawa, a niestanowiące najmniejszey jego części. Podług tego mniemania odrzucali wiele dogmatów, do których inni Żydzi przywiązali wielkie znaczenie, a na które Karaimy zapatrywali się iako na szczere podania.

Systema Teologii ich było ciemne i zawikłane; Naywyższego Pana wszech rzeczy uważali iako Jestestwo czyste, nie materialne, zepsuciu i zmianie nie podległe. Uznawali go za przyczynę nadprzyrodzoną, która zawsze działa i rozmaite wyprawdza skutki, podług rozmaitości miejsc i okoliczności. Przypuszczali przewidzenie przyszłości w Bogu, (*præscientiam*) bez żadnego wyłączenia, ale zostawiali nienaruszoną człowiekowi wolność woli jego, a zgadzając się na to, że Bóg używa człowiekowi pomocy, mniemali, że ta łaska Boża, może człowiekowi pomodź do nakłonienia się, ale go nigdy nie przymusza; przypuszczali wieczystość kar i nagród, a tym samym nieśmiertelność duszy. *Eden* był ich Rajem, *Gehenna* ich Piekłem. W pierwszym, ludzie sprawiedliwi używali pociech rozkosznych i niezmiennych, w drugim ogień nieustający trawił złośliwych, których serca dręczył niezbędny robak sumnienia. Ani złych, ani dobrych Aniołów nie przypuszczali; to wyznawanie duchów, które się stało powszechnym wyznawaniem ich potomków, było w ich oczach bałwochwaltwem.

Żydzi

Zydzi Karaici dzisiejsi, którzy pędzą życie w grubey nie-
wiadomości, a których także wiara jest arcyciemna, są przy-
wiązani, nie powiem wiernie, ale aż w naymniejszych drobiaz-
gach, do wyznania swego; dokładni niezmiernie w zachowaniu
zewnętrznych ćwiczeń, a nadewszystko postów. Ścisley si także
są, niż ich poprzednicy, albo inni Zydzi w obrządkach ślubów
małżeńskich. U nich stopnie krewieństwa, a nawet powinowactwa
są tak mocną zawadą, iż iey ani intryga, ani pieniądze prze-
łamać nie mogą. Nie pozwalają mężowi brać w małżeństwo sio-
stry żony zmarley, ani iść żonie za brata zmarłego męża.
Zaledwo osoby pobocznych linii mogą się łączyć tym nierozer-
wanym węzłem małżeństwa.

Wreszcie obyczaje ich tak są czyfte, iak nauka prosta.
O iakby byli szczęśliwi, gdyby ten nieoszacowany przymiot
był owocem szczerości i otwartości ich duszy, a nie skutkiem
nieoświecenia rozumu, iak się byż pokazuje!

Nienawiść, którą sobie przypisegli Rabin i Karaitowie,
bardzo szkodliwa Zydom, podaje ich prócz tego, w złe u in-
nych mniemanie. Karaitowie ściśle przywiązani do samego tex-
tu Pisma, nie przypuszczają żadnych wykładów, żadney glossy.
Rabini zapaleni gorliwością o podania i Komentarze, pod po-
zorem tłumaczenia onych, ćmią ie ieszcze bardziej. Te dwie
Sekty tak się zapamiętałe nienawidzą, że się trokliwie strzegą
wszelkiego pokrewieństwa z sobą. Ztąd dowód, że w każdym
wyznaniu, duch stronności bywa oycem prześladowania i nie-
zgody; i że ze wszystkich gatunków intolerancyi ta jest nayo-
kropnieysza, gdzie pod chytrym pozorem Religii, usiłują po-
krywać szkodliwe zamiary.

§. II.

O Sekcie zwanej Choside, czyli Gorlińców, Na- bożniczków.

Ta Sekta szczególniej samym tylko Polskim Żydom znana, dopiero zjawiała się przed lat dwudziestu. Międzyborz miaśteczko Podolskie jest miejscem iey wylęgnicia. Pierwiałtki swoje winna Rabinowi technącemu fanatyzmem, który na złe używając łatwowierności ludu zawsze pogrążonego w niewiedomości, zawsze chciwego nowości, i zdumiewającego się na wszystko, co nosi pozor cudu, był tak zręczny, że między nim uchodził za Proroka. Głosił, że był mocen uzdrawiać wszystkie choroby przez kabałę. Ta osobliwszego gatunku nowość wielkie z początku skutkowała omamieniem. Gmin iednëm niczem przyciągany, i zrażany zarówno iednëm niczem, z fkwapliwością zbiegał się do lepianki fanatyka po odzyskanie zdrowia, a chociaż sam tylko błąd pod iego strzechą znajdował; mimo tego iednak liczba uczniów iego wzmogła się znakomicie.

Sekta ta, która się ieszcze dotąd utrzymuje, odrzuca wszelką naukę prawa; przybiera sobie, iakby zaszczyt iaki niewiedomość, którą przed tym iako wadę i występek zarzucano iey członkom, a z której sobie dzisiay nadobną, a przynajmniej lenistwu dogodną, ukształtowała cnotę, iedną tylko zna naukę, kabały, ale w tey, ani rachuby, ani wypadku nie posiada. Życie rozważalne zaleca iako iedyne, do którego stworzony jest człowiek; w publiczności okrywa się wszelkim zaniedbanieciem osobistego żytku, ale pokatnie nie brata się z takowym wyznaniem. U nich maiątki wszystkie są wspólne i prawie zawsze rządzą niemi Starsi, o których bardzo wysokie powzięli wyobrażenie, i których nawet zdobią okazalszym bardziej iey niż przyzwoitszym tytułem *nieomylnych*. Nadto, ta umiętność kabalistyczna, któ-

tey głębokość i korzyści z przepychem wyśławia ich Starszyzna, a którey tajemnice, troskliwie i roztropnie dla swego zysku ukrywa przed tłumem, z powodu, aby nie tylko dochowała niewzruszenie tyrannicznej mocy, iaką ma nad umysłami, a która iest iedyną zasadą i podporą ich powagi, lecz prócz tego, aby okazała iakieś prawo do majątków przybywających zwolenników, ta mówię umiętność kabalistyczna, dla nich samych iest niezgruntowaną tajemnicą. Te dwie okoliczności dziwić się każą, iak zręcznie korzystaia z nierozsądney gorliwości zwiedzionych od siebie prostaków. Ale z drugiej strony litować się trzeba nad brakiem światła, nad dobrą a nierozsądną wiarą tych nieoświeconych i łatwowiernych ludzi, którzy mniemaią, że tym działaniem zaślepienia obłąkanego zupełnie, czynią przysługę Bóstwu, gdy tym czasem, wszystkie ich trudy idą na ofiarę dlaństwa kilku zmyślonych gorliwców, w których osobach zawsze uciążliwie panujących, mają i mieć będą despotów, ieżeli Rząd skutecznych nie obmyśli środków wygubienia tey szerzącej się zarazy.

Zyczyć bez wątpienia należy, aby Rząd przedsięwziął skore i skuteczne sposoby, ku założeniu tamy dalszego rozchodzenia się tak niebezpieczney sekty w miarę maxym swoich, a niebezpieczniejszey ieszcze co do swych skutków; Sekty, która się skwapliwiey rozchodzi, niż przepowiadać mogły mdle iey zawiązki, a która niszczącym iadem swoim, iuż niemal wszystkie zaraża Synagogi. Czegoż nie powinni się obawiać z iey zaciekłości, nie tylko Żydzi, ale i kray, gdzie się ten gad lęgnie, ieżeli nie będzie położona dzielna tama przystępom szaleństwa tych oślepionych zapaleńców? Fanatyzm ich tym iest straszliwszy, że się w dobrej wierze spuszczaiać na błąd, mniemaią, iakoby pod sztandarem Religii walczyli; a troskliwość o ustalenie i rozszerzenie, równie bezbożnych iak okropnych dogmatów, kładą w szeregu naypierwszych powinności swoich.

§. III.

Sekta Żydowsko - Chrześcijańska założona od Frencka. (c)

Nowy otwiera się przed oczyma naszymi teatr; nowe zobaczemy sceny, a sceny niemniej oburzające prawy rozsądek. — Historia Frencka będzie dla potomnych pokoleń żywym na zawsze świadectwem, co zdoła entuzjazm sprzymierzony z fanatyzmem w mózgach zapalonych mniemaną gorliwością o Religiją. W niej zobaczymy, ile człowiek chytry, którego serce pożera chciwość złota, może przysporzyć krajowi zapieszek, ile może zadać ciosów spokojności publicznej, gdy ma pewną bezkarności nadzieję. Pomyślność, lubo niestała, tego awanturzysty, jest wielką dla Rządów nauką, i nowej dodaie mocy owej głównej maxymie:

- *Principiis obsta, sero medicina paratur,*
- *Cum mala per longas invaluere moras.*

Frenck urodzony w Państwie Ottomańskim, przeszedł do Polski, za panowania Augusta III. i osiadł na Podolu, koło roku 1740. Na sto lat przed nim, Żydzi Carogrodzcy uchwycili się byli nauki podobnegoż intryganta imieniem *Sabatai Sevi*, który się udawał za Messyasza oczekiwanego od swego Narodu. Nie on to pierwszy, pod zasłoną kłamliwego zwodnictwa, doszedł wielkiego u swoich poważania, i zebrał dostatki. Szczerściem atoli, panowanie zwodnika nie było długie. Obwiniony o burzenie mniemania publicznego, doniesiony Rządowi, zakończył zbrodni-

[c] Ta Sekta jest bardzo liczna, osobliwie w Warszawie.

cze intrygi haniebną śmiercią, która sfłumiła wszystkie jego wyniesienia się zamiary. Więc w sto lat po nim, Frenck umyślił wskrzesić naukę tego snowidza, i obwieścił się za prawdziwego Messyasza. Podobna przeciwko niemu powstała burza: aby uniknąć prześladowania, uszedł do Polski, po której w krótkim czasie rozsiał nierozsądną naukę swoją. W tym czasie Miasto stołeczne wylane było na wszelki gatunek roztargnienia i tłam rozkoszy. Zabobonność i nieoświecenie panowały po Prowincjach, nadewszystko tych, których dla wielkiej odległości, nie mogło dosięgnąć baczne Policyi oko. Taką między innemi pod ów czas była Ziemia Podolska. Frenck tam bez wszelkiej przeszkody i niebezpieczeństwa, rozkrzewił po niej maxymy swoje. Opowiadał je z owym tonem i-poważną układnością, w którą się umie przybierać przepowiadacz przyszłości, kiedy go żadna bojaźń nie miesza: „ Ze czas wyznaczony na oswobodzenie „ Izraela, przyszedł nakoniec; że Naród Żydowski wniydzie „ niebawnie w dzierżawę i używanie wszystkich zaszczytów, swó- „ bód i dobrodziejstw, które sam Odmieczny przyrzekł był pier- „ wszym jego Oycom. „ Proroctwa takowe pochlebiały dumie zawsze upokarzanej, ale odradzającej się nieprzeftannie tego łatwowiernego i niemal zbydlęciałego ludu; a tak Frenck następca *Sevi*, szczęśliwszym powodzeniem od swego poprzednika, wkrótce zebrał liczną zgraię Zwolenników.

Widząc to klasa Żydów uczonych, uniesiona zazdrością naturalnie na widok tak pomyślnych skutków, pełna bojaźni, aby moc, którą sobie zabezpieczyła nad umysłami nie śmiącęgo myśleć ludu, nie poniosła uszczerbku, związała się przeciwko tak straszliwemu nowotnikowi, w którym i całe iey Ciało, i każdy w szczególności członek, zarówno niebezpiecznego widział nieprzyjaciela. Ale że powaga, którą sobie ziednał Frenck u gminnych za zwyczaj największą część stanowiących, i niezmierna liczba zwolenników nowego Nauczyciela, nie pozwalały

im wprost przeciw niemu powstać i walczyć, ciż uczeni udali się do Biskupów. Y ten to jest czas osobliwszą Epoką, gdzie pierwszy raz widziano Rabinów, łączących się z Biskupami, przeciwko swoim współ-braciom. Przyczyna, czyli raczej pozor, który pod ów czas dawali tego łącznego działania; pobudki, które przytaczali chcąc otrzymać żadaną pomoc, były osobliwsze. Powiadali, że nauka rozsiewana od Frencka, nigdy nie była cierpiana w Polsce, i jeżeliby Rząd nie wstrzymał iey postępów, rozsiewacze oney, na złe używając łagodney powolności Rządu, niechybnie skończyliby na zadaniu ciosów, ku osłabieniu iego. To przepowiadanie kto wie, może by się mogło było i uiszczyć; przecież nie ta to pobudka ocuciła gorliwość tey uprzywileiowanej klasy uczonych Żydów. Żydzi zaniedbani od Rządu, a częstokroć prześladowani od kierujących styrem w szczegółach iego, nigdy na korzyść Rządu sprzymierzać się nie będą, chyba że w tém widoczne dla siebie zobaczą zyski; i to to główniejszą pomiędzy innemi jest przyczyną, dowodzącą potrzebę reformy, za pomocą której Naród Żydowski zostałby niebawem wcielonym w ten Naród, wśród którego żyje, nie łącząc się z nim żadnemi wprost iednoczącemi związkami.

Konsystorz Kamieniecki zwołał do Kościoła Archikatedry Lwowskiej zgromadzenie Biskupów prowincyalnych i wyższego Duchowieństwa. Frenck i naczelnicy iego strony byli przymuszani stawiać się także, gdzie między sobą walczyli dzielnie. Za najmocniejszy niewinności swoiey dowód kładli, że się tylko samemu Talmudowi i iego Komentarzom przeciwia, a we wszystkim przyjmują i szanują wyroki Pisma. Ostatnim tey rozprawy, kilka miesięcy trwającej, wypadkiem było to, że ponieważ podług mniemania Frencka, Messyasza już był przyszedł, on i iego Zwolennicy powinni byli przyjąć Religiją Chrześciańską, pod karą ogłoszenia ich Heretykami i innemi na Heretyków ustanowionemi.

Frenck widząc, że nie ma co odpowiedzieć na tak jawny dowód, poddał się wyrokowi, i większa część złowionych od niego Zwolenników, poszła za jego przykładem, przynajmniej co do kształtu. Ale chcąc uniknąć skutków nienawiści, którą im poprzysięgli wszyscy inni Żydzi, umyślili osiąść w Warszawie, gdzie iak się spodziewali, z przyczyny roztargnienia i nierządów nieoddzielnych od Miast wielkich, łatwiej mogli uyc prześladowania, które ich czekało na Prowincyi. Ten zamiysł wykonali bez wszelkiej przeszkody, ale nie miał tak pomyślnych skutków, iak sobie obiecywali. Żydzi mieszkający w stolicy dokonali tego co rozpoczęli byli Żydzi Lwowscy; a że bezprześcannie nalegali skargami swoimi na Urzędy sądowe stołecznego Miasta; otrzymali naostatek, a kto wie, może i dokupili się wyroku uwięzienia Frencka. Został zamknięty w Czystochowie, i bez wątpienia, miał tam dosyć czasu do oplakiwania błędów swoich, albowi też do knowania nowych zamiśłów zemsty na prześladowców sekty swojej, a wielkości projektu na znaczniejsze ieszcze swej osoby wyniesienie.

W tey właśnie Epoce tłum nieszczęść tak okrutnych, iak niezakłuzonych, zlał się na bywszą Rzeczpospolitą Polką. Zobaczyła się na chwilę zbliżoną na sam brzeg okropnego upadku. Uczniowie Frencka, których prześladowanie ieszcze bardziey przywięzywało do zwodnika, korzystali z tych smutnych okoliczności ku wybawieniu wodza swojego. Umiełi pozyskać Generała Rossyiskiego, a więzień Czystochowski widział zgruchotane kajdany niewoli. Wyszedszy na wolność, udał się do Austrii. Mógł się tam wszystkiego spodziewać u Monarchini, która była zbliżona ku schyłkowi panowania swojego zaszczyconego najznakomitszemi dziełami. Marya Theressa, która chwałebnie nosiła berło, na łonie spokojności długimi trudami zdobytey, poświęcała Bogu resztę dni życia, tak pożytecznego przez cały ciąg panowania, szczęściu poddanych swoich. Zda się, iż w

zbiegu tych chwil uznała w nim Apostoła Religii i męczennika prawdy. W tych podobno widokach używała mu protekcyi swojej, którey Frenck użył na dobro i rozszerzenie wznowioney od siebie Sekty. Wideń był bez wątpienia teatrem zbyt wspaniałym i świetnym dla awanturnika; bystre i przenikłe widzące oczy, mogłyby były wyśledzić skryte jego ścieszki. Przeszedł zatém do Morawy, gdzie szczególniej od Roku, zgromadziła się była wielka liczba Żydów. Było ich tam dosyć tak głupich i łatwowiernych, iak są Żydzi Polscy: Frenck wniósł w nich swoje naukę, i wkrótce uyzrzał liczną gromadę zwolenników pod swoją chorągwią. Cesarzowa zapatrująca się na te mniemane nawrócenia skutkujące Proroka, iako na tryumfy Chrześcijańskiej Religii, sprawcy onych, ciągle udzielała opieki i wolności.

Jozef II. po niey wstąpiwszy na Tron, wcale odmiennego był zdania o Frencku; Znał on ludzi, iednym rzutem oka przenikał tajemnice wszystkich podłych zabiegów, któremi oszufty usiłują pokryć chytre, a częstokroć zbrodnicze zamiary. Frenck w oczach iego był istnym zwodnikiem, we wszystkim, co się Cesarzowey chwalebny zdawało, nie widział nic prócz szarlataneryi i oszukaństwa, ale że ten Apostoł, iak się sam nazywał, łupił z pieniędzy zwolenników obcego kraju, bo Polskich, i że za pomocą summ znakomitych, które mu ci przesyłali, okazały Dwór trzymał w Brünnie, z powodu interessu pokazywał mu Cesarz te same względy, któremi go Matka iego zaszczycała, z powodu pobożności. Nie udzielał mu wprawdzie wyraźney opieki, ale bez przeszkody dozwolił rozsiewać naukę próżną i dziecinną, do której filozof noszący koronę, nie mógł i nie powinien był przywiązywać żadney ważności.

Z tym wszystkim Żydzi Miasta Brünn i okolic, pomiędzy któremi już miał wiele uczniów, widząc, że ich młodź dawała się uwodzić maxymami, które oni mieli za błędne, a na które
skwapli-

skwapliwie i z gorliwością zbiegała się też młodzież nowości chciwa, i że im kradła złoto, któremu podobno oni może i sam Talmud na ofiarę poświęcili, zanieśli przeto skargi do Rządu. Józef II. miał bez wątpienia ducha tolerancyi, ale razem był nieprzyjacielem fanatyzmu i wszelkich w Religii nowości. Z drugiej strony, dostatki Nowochrześcija zaczęły się ku upadkowi chylić, a tym samym wydatki jego zmniejszały się; Cesarz zatem wypędził z krajów swoich przychodnia nieużytecznego.

Mniemany Messyas, błakając się tu i owdzie, obiegł kolejno rozmaite Miasta Niemieckie, z których intolerancya wypędzała go niemal w samą chwilę przybycia. Nakoniec znalazł przytułek u jednego więcej pobożniejszego mającego Xiążęcia, który wykalkulował, że wymoże na Frencku sowity okup za użyzione mu schronienie. Xiążę Jsenburgski pozwolił mu osiedzieć w Offenbach małym miasteczku o milę od Frankfortu nad Menem. Tam była ostatnia scena, na której ten Nowator dał dowód talentów, którym nie można zaprzeczyć znakomitego wysokości stopnia, lubo ich do ostatniej chwili na złe używał; talentów które się stały szkodliwymi dla wszystkich Krajów, a które też kraje mogłyby były obrócić ku pożytkowi rzeczy publicznej. Zwiątlony ciężarem lat, obciążony długami, zawsze na celu nazywającego prześladowania, może w reszcie utrudzony długą rolą oszczercy i zwodziciela, pomimo pomyślności dosyć stałej, która jego łotrostwo wieńczyła, Frenck starał się o to, aby na resztę dni swoich, zabezpieczył sobie pokoy i wytchnienie, których dotąd nie znał, tudzież zapasy i fundusze, na których mu schodzić zaczęło: W tym zamiarze, wydał do uczniów swoich osiadłych w bywszej Polsce list okólny, wzywając do siebie wszystkich, aby na ich łonie dni ostatnie kończył. Powolni na głos jego, męższczyźni i kobiety, dzieci i dorośli, zaprzęgnęli się wyjazdem z Warszawy, gdzie mieli korzystne gospodarstwa, a wprzód posłali do Niemiec największą część kapitałów uzbieranych w Polsce. Resztę z sobą uwozili skrycie.

Ten przechód w obce kraje doszedł do wiadomości Rządu, ale zbyt późno. Nie było do niego żadney oczywistej pobudki. Z drugiey strony zaślepieni zwolennicy Frencka, tak ściśły dochowywali sekret, że ledwo można było lekkich przyszłego wywędrowania dostrzedź śladów. Wszystkie w tej mierze przedsięwzięte kroki od Rządu skończyły się na tem, iż kilku nowo-chrzcęńców doścignionych w drodze, albo na samém wyjeździe wysłędzonych zatrzymano. W tej okoliczności blisko czterdzieści tysięcy czerwonych złotych, weszło do skarbu Rzeczypospolitey, ale ta summa zaledwie dwudziestey części wyrównywa owey massie, którą za granice kraju uwieziono.

Ci, którzy uniknęli baczności i śledzenia Rządowego, udali się do Offenbach, gdzie i majątki ich wraz z niemi były przeniesione. Frenck nie przestał na narzuceniu na nich poboru, ustanowił coś podobnego na wzór Rzeczypospolitey Spartańskiey; wszystkie te ich majątki miały być wspólne, Zeby zaś tym sposobem użytym załonić swą zradę pozorem dobra ich niby publicznego, potrafił zwodnik zręcznie udać i omamić uczniów przywiązanych lekkowiernością, iż to czyni dla uniknienia wszelkich bezprawioów i zdrady; i pod tym to hasłem S. każdego usidłego wyznawcy dostatki w iego kancelaryi złożono. Stawszy się Frenck posiadaczem tych zbiorów, które były daleko znakomitsze, niż z początku mniemała Policya Warszawska, użył iedney ich części na opłatę ogromnych swych długów; Drugą zaraz dworowi swojemu przywrócił, już mocno przyćmioną świetność. Co się dotyczy właścicieli tego funduszu trafnie uwiedzionych, chytrym okazem obiecwaney na przyszłość szczęśliwości, przez tego mniemanego Messyasza, ci nowo-chrzcętni uczniowie odstąpiwszy Religii swych oyców, a obrządki Chrześciańskie przyjąwszy na zastłonę swego wyznania, przypłacili drogo swą prostotę nierozmyslną, zruynowali siebie dla rozrzutności iego. On zaś iakby samowładca ich własności udzielał im

drobney tych cząstki, iaka mu zbywała od zbytków; a im kazał wierzyć, że ponieważ chwala ich i szczęście towarzystwa zawisły zupełnie od osobistej jego powagi, okazałość, którą sam tylko różnił się od nich, tym samym spływała i na nich. Wierzyli temu przepowiadaniu ślepo, nie śmiejąc nawet zastanawiać się nad jawnym zwodnictwem; ale dość późno, bo dopiero w czasie śmierci jego, z zadumieniem postrzegli, że chytrością Proroka wszyscy oszukani i zniszczeni zostali. Przecież i to smutne dostrzeżenie nie mogło ich jeszcze wyprowadzić i uleczyć z błędu i zaślepienia; Oto dziś nawet widzimy ich na wzajem połączonych jednomyślnością opinii, chociaż zawsze rozdzielonych interesem. Do tych czas nie cierpliwie oczekują zmartwychwstania Proroka tego, który z ich krzywdą zabrał majątki, który je strwoził, tak dalece, że nawet odrobin ich pozbiierać nie mogli. Większa część tych zbiegów powróciła do Polski, ale zamiast znacznych summ z niej wywiezionych, przywieźli z sobą nędzę; ducha podeyscia i intrygi, który im ułatwiał drogę do nabycia nowych zbiorów. Gdyby Rząd umiał być lepiej poznać się na gatunku talentów Frencka, mógłby być korzystać z nich znakomicie; mógłby być zwrócić do innego celu ambicyą, która go pożerała, mógłby ją być uczynić pożyteczną kraiovi i Narodowi Żydowskiemu, która przeciwnością obróciła się zupełnie na uszczerbek obcyga. Zamiast tamowania go w podlocie, którym usiłował wzbic się nad swoich współbraci, zamiast stawiania widokom jego zawad, wzbudzania przeciwko niemu prześladowań, trzeba tylko było mieć oko na niego, trzeba mu było nieznacznie i właśnie mimo wiedzy jego, podać i ułatwić sposoby, iakie podług okoliczności wówczasowych były dla dobra kraju i społeczeństwa potrzebnymi. Entuzjazm, który w sobie pokazał, i który rozszerzyć potrafił, możeby zniósł był wszelkie trudności, których doznała Administracya Rządowa w uczynieniu reformy, która pod ów czas byłaby się sama z siebie działała, a która teraz może przyprawić o niezmierne

mozoły, i nie będzie mogła przyść do skutku, aż w pewnym i długim przeciągu czasu, i zawsze będzie nie trwała, jeżeli iey nie dadzą mocney i niewzruszoney zasady, o których namieniłem wyżej, a w późniejszym piśmie wyszczególnię dokładniej, nie mając innego zamiaru iak dobro ogólne.

§. IV.

C H E R E M.

Zdaie się dość dostateczną podałem wiadomość o Religii Żydowskiej, takiey iaką zachowują Żydzi w Polsce osiadli, iako też i o rozmaitych Sektach, które się z niey wylęły: Z tém wszystkim zbywałoby na istotnym w tym obrazie opisie, gdybym pokrył milczeniem zwyczaj praktykowany bardzo niebezpieczny, którego początkowe pochodzenie zniknęło w ciemnościach pierwszych wieków świata. Mówię tu o *Cherem*, co jest pewnym gatunkiem straszliwszey u Żydów klątwy, aniżeli te, których używali Chrześciane niegdyś na odszczepieńców od Kościoła, w owych nawet wiekach nieoświecenia i ślepoty, kiedy dostrzedź co, przewidzieć i śmiało wyjawić prawdę miano za grzech nieodpuszczony. Dzieło zabobonności naynierozsądnieyszey, przesąd który tey klątwie zwaney *Cherem* nadał powagę, umiał na nim wycisnąć boskie piątno Religii. Tą postacią okrytego *Cherem* naypomysłniej używali Doktorowie Żydowscy, aby lud utrzymywać w niewolniczey podległości, i aby co raz bardziej wzmacniać panowanie, które sobie byli przywłaszczyli nad ich umysłami. *Cherem* iednym słowem, był dla duszy łatwowierne-go Żyda, naystraszliwszą ze wszystkich katuszą. Szczęściem dla ludu, że sama tylko Polska, z pomiędzy wszystkich Europeykich krajów, dozwalała dotąd powagi i panowania tey Żydowskiej klątwy. We wszystkich zaś innych Państwach *Cherem* jest zakazany, pod naysurowszemi karami.

Polityka Żydów uczonych nie zaniedbuje żadnego sposobu zdolnego do utrzymania gminu w tym błędzie, z którego liczne ciągnąć umieją korzyści. Boiaźń, pierwsze między temi środkami trzyma miejsce. Aby ją uczynili skuteczniejszą i trwalszą, prawo zabrania pod karą podobneyże klątwy, rodzicom, żonie, dzieciom, przyjaciółom wyklętego, najmniejszego z nim związku i społeczeństwa. Nikt z nim mówić nie śmie, lęka się nawet każdy tym powietrzem oddychać, co ów nędzarz, który popadł zemście Nieba. Od wszystkich bywa opuszczony, zostawiony sobie samemu, pozbawiony wszelkiej pomocy, i odarty z naydroższych praw natury, społeczeństwa, dopokąd nie wyfluży sobie odpuszczenia, poddając się wszystkiemu, czego po nim żądaia. Oprócz tego pomienieni Doktorowie wmówili w lud mniemaniem arcy zdolnym do zatrwożenia nędznych tych stworzeń, których w ciężkim łańcuchu trzymaia, to przekonanie, że kto umiera nie zylkawszy zdjęcia z siebie *Cheremu*, nie może się spodziewać zbawienia wiecznego,

Z tego więc wniesć należy, że ta broń z siebie samey tak dzielna, ieszcze straszliwszą staie się w ręku uczonych mędrków pełnych ambicyi, którzy interes Religii zawsze poświęcaia interesowi majątku, a którzy przybieraiąc się w szanowną postać mścicieli Odwiecznego, w rzeczy samey to tylko czynia, co się ich tycze osobistości. Jestże aby jeden Rząd w świecie, a przynajmniej ten, ktoregoby anarchia i nieład nie zburzyły wyobrażeń sprawiedliwości, i niepodbiły sobie wszystkich szczegółów namieśtniczey władzy? Jestże który mówię takowy, któryby mógł znosić takowe barbarzyństwo, a barbarzyństwo tym okropniejsze, że iest bez fundamentu, nie mające żadnego pożytecznego celu, ponieważ zamiast przyługi Religii i ulepszenia tym dołi ludzkiej (z czém zuchwale chełpią się Rabin i biegli w prawie) nic więcey nie przynosi w skutku, tylko to że Religia czyni uienawistną, a lud nieszczęśliwym. Ach! możnaż to przy-

puścić, żeby Bóg miłosierdzia: (który swą istotną Wszechmocnością przechodząc wszelkie pojęcie śmiertelnych, dla iednego tylko sprawiedliwego zachować może tysiące winnych) miał świętością swego Bóstwa upoważniać i sankcyonować, to dzieło iednowładztwa, którego użyciem żonie męża, co icy iedyną był szczęśliwością, niemowlętom słabym i niedołężnym oyców, lub matkę, których miłość, których opieka i trudy, nieodbitie są potrzebne do ich wychowania i zaśloneńia od niebezpieczeństw ich wiekowi właściwych: Obywatelom współ-obywatela, których społeczeństwo, handel osładzały nieoddzielne od życia ludzkiego przykrości: przyjaciołom przyjaciela stałego, którego obcowanie sprawiać im nawzajem mogły te uczucia, których same nawet bogactwa, (mniemane ludzkie szczęście) nigdy zastąpić nie zdołały? Z tych względów wypada spodziewać się, że ten zwyczaj barbarzyński, który krzywdziłby wiek oświecony, który się wszelkim przeciwi prawom, zostanie wreszcie zniesionym pod światłym Rządem, wzorem Anglii, Hollandyi, Prus dawnych, a w ogółności mówiąc wszystkich oświeconych Państw Europy, w których Żydzi osiedli.

R O Z D Z I A Ł II.

O Doktorach i biegłych w Prawie, czyli o możnowładztwie albo, Arystokracji Żydowskiej w Polsce.

Żydzi biegli w Prawie czyli *Żydzi uczeni* stanowią całe oddzielną klasę, która zdać się nie mieć innych związków z Narodem, prócz owych ogólnych, z mocy których rodzą się jego członkami. Jest to zgromadzenie, jest to stan ludzi, że tak rzec, kę uprzywileciowanych, posiadających iedynie zaszczyty i swobody zaprzeczone pospolitej klasie innych członków. Stanu tego moc, znaczenie, powaga nie zna innych granic, prócz tych, któ-

re im czasami zastawia obawa, aby niemi nekane pospoliwo z czasem nie otworzyło oczów na ich bezprawia, równie mnogie iak obrażające. Przeznaczeni ślepym trafem zwyczajui nieiako do przewodniczenia współ-obywatelom swoim, od pierwszej młodości, ćwiczą się w nauce praw religijnych i cywilnych, których w czasie mają być składem i tłumaczami. Ich urzędowanie sprawy, mało się różnią od owych, które w pierwszych Żydówstwa wiekach, dopełniałi Faryzeuszowie i Skrybowie. Właściwie mówiąc, są to *Ulemasowie* Musułmanow, albo *Brachmanowie* Indyanów. Lecz do porównania ich zupełnego z Brachmanami brakuie im oświecenia, bezżyfkowności i umiarkowania, któremi ciż Brachmanowie slynęli w Indyach. Wreszcie tak iak Brachmanowie mocą opinii rządzą, a panowanie ich tym samymi ma więcej absolutności. Ostateczny wydaia wyrok o wszystkim, co zależy od jurysprudeneyi iako i Religii; u Żydów bowiem Xięga prawodawstwa sądowiczego jest częścią praw kanonicznych. Z tego powodu mają wielką powagę i wziętość, którą codziennie pomnaża bardziey boiaźń złośliwości, którą wyrządzić mogą, niż wdzięczność za uczynione iakieżkolwiek dobro. Tytuły, które im daia, i względem których są bardzo zawistni, wyobrażaią ich znaczenie wielkości i utrzymuią gmin w ślepym uszanowaniu, z iakim jest ku nim. — Naypospolitsze są te: *Feine Berie*, to jest: *Excellentia*, *Wielmożny*; *Lamden* Doktor i *Majuchet*, co oznacza Arystokrata. Ta duma Zwierzchników, a podłość gminnego ludu, nie może bynajmniey dziwić tego, kto zna Historią świata, że we wszystkich czasach, i u wszystkich Narodów, to podle i nikczemne pochlebstwo, było zawsze żywiołem małych tych despotów, a rękoią niewoli, pod której ciężarem muszono ięczyć zbydlęciałych ludzi. Jakoż ci mniemani Doktorowie, skromni są przez hipokryzyą, z charakteru zuchwali, a mocą nałogu fanatycy. Zeby zaś tym gruntowniey umocnili panowanie swoje nie mając inney zasady, prócz zabobonu i lekkowierności ludu, prawie wszyscy udaia się za ka-

balistów i Proroków. Oprócz tego są lekarzami, exorcystami i nauczycielami publicznymi, tłumaczami prawa. O! ileż to sposobów razem połączonych, aby utrzymać w błędzie ludzi prostych, niemnych i łatwowiernych! Nadewszystko zaś tłumaczenie prawa sprzyja arbitralney ich powadze, którą starownie rozszerzają. Żydów Xięga prawa sądowego, tak jest pomieszana z prawem kanoniczném, iż się zdać ieden z nim stanowić zbior prawa. Oni to dają śluby, oni pozwalają rozwodów, oni słowem, o umieli tak zręcznie wymóżyć tę opinią na podległych sobie, jakoby to wszystko co oni zwiążą lub rozwiążą tu na ziemi, toż samo będzie utrzymano w Niebie. Y tym to sposobem myślenia mamy rozum i sumnienie, a to zawsze pod dwoistym myśleniem nierozdzielny Religii i interessu. A ztąd ta oczywista dla nich wynika korzyść, że są poważani i szanowani tyle, ile tylko nienasycona żądza śmiertelnych w swoim zapędzie unieść się może. Wszędzie przyjmują ich z radością; wszędzie się wciśnąć potrafią, wiedzą co gdzie się dzieje; do najmniejszych nawet domów prywatnych mają wpływ, okoliczności kierują nimi, podług swego urojenia, bądź też stosownie do swoich zamiarów; a tym sposobem łączą w ręku swoich wszystkie sprężyny władzy rzeczywistej, tudzież owej powagi jeszcze dzielniejszej, lubo nieprawej i przemieniającej, która polega na krótkotrwałym omamieniu.

Z tego lekkiego opisu niechay każdy sądzi, jak ogromne możnaby zyskać panowanie nad umysłem pospolitego Żydostwa, gdyby się szczęśliwie udało, ogołocić tych małych despotów, Doktorów, z owych praw uroionych, które sobie przywłaszczyli intrygą, które utrzymuje przesąd hańbiący rozum, i które zawsze rozkrzewiają bezprawia, przez nich bez skrupułu codziennie popełniane. Jeżeliby się jednak obawiano, aby krok tak dzielnie skutkować mogący, przedsięwzięty z zbytzną skwapliwością nie ściągnął jakich okropnych wypadków, toć przynajmniey należało-

leżałoby, (zostawiając jeszcze, do niejakiego czasu w ich rękę, tę broń straszliwą:) osłabić te ciosy, które zadaie, i sposób władania nią tak skierować, aby część owa wpływu, którą im ona zabezpiecza, stała się nieznacznie dziełem Rządu, i aby od-
tąd nie mogła służyć dumnym zamysłom tego ciała, którego po-
lityka, zawszeby rada wiodła oczywisty i niebezpieczny spór z
samym nawet styrem Rządu kraiowego. A tak ci zwodziciele,
fanatycy utracą powagę zarówno przeciwną prawdziwym interes-
som Królestwa, iako i korzyściom samychże Żydów; Ale ludz-
kość, rozsądek, słuszność, obyczaje zyskają pewnie na tym, a
wkrótce zobaczymy, iż lud ten, aż do czasów naszych upodlo-
ny uciskiem, nagle oświecony z błędu powstanie, który pomna-
żał jego wiezy, i błogosławić będzie dzieło Rządu, który przy-
wracając prawu moc jego i dzielność, Żydów samym sobie
przywróci.

R O Z D Z I A Ł III.

O Sędziach i innych Urzędnikach, tak duchownych iako cywilnych.

§. I.

O R A B I N I E.

Jużśmy uważyli wyżej, że prawa cywilne i porządkowe,
albo policyjne, lubo istotnie różne od ustaw tyczących się Re-
ligii, w wielu iednak względach zbliżają się na wzajem, i czę-
stokroć tak się nawet łączą, mieszają, że iedną i też samą
klasę praw stanowią. Ztąd wypływa, że ludzie biegli w Pra-

wie i Ministrowie czei Bożey, nie różnią się także między sobą. Jużemy ich widzieli, iacy są owi wzięci względnie Religii, zobaczmyż tę klasę unoszącą się nad innych swych współ-braci względnie sprawiedliwości cywilney, iak nią szafują.

Y w pierwszym i w drugim stosunku Rabinĩ pierwsze mają miejsce między Urzędnikami publicznymi. Oni są naczelnikami tego Zgromadzenia bardziey szanowanego, niż szacunku godnego, dano mu tytuł pełen okazałości *Ludzi Prawnych*. Pierwotne ich nazwisko było *Rabi*, wyraz Syryacki znaczący *Pana i Starszego*, z którego potem złożono wyraz Rabina. Klasa ta iednak ludzi, chociaż sobie przywłaszczyla powagę prawie bez granic, przecież sami drżą i czołgaia się przed ciałem, którego są pierwszymi członkami. Podobnie iak Dey Algierki, albo Trypolski, co z podłością dokupuie się przywiązania i skłonności Janczarów, których bunt, i życie i tron wydrzeć im może. Rabinĩ wprawdzie nie są narażeni na tak wielkie niebezpieczeństwa, bo ieżeli staie się podeyrrzanym zgromadzeniu Doktorów, albo ieżeli nie chce przychyłać się do ich zamiarów, na tym się kończy, że traci urząd i podpada pogardzie u ludu, który zawsze trzyma stronę tych groźnych Zwierzchników swoich.

Z drugiey strony Rabin jest hołdownikiem tych Doktorów, którym dają tytuł więcey pozoru niż rzeczywistości mający *Panów gruntowych*, lubo za zwyczaj ani morgu ziemi nie posiadają. Płaci im prawda daninę, ale to sobie nadgradza sownie, łupiąc na swoje koło lud ubogi. To systema łupieztwa u wielu Narodów, winno wzrost Rządom arbitralnym i absolutnym; To pomnożyło w uciskach naywiększe postęпки, z tego nayokropnieysze wypadły skutki. Żydzi teraz nawet oczywistém są téy prawdy świadectwem. Rabinĩ u nich są głównymi sprawcami tych zdzierstw zarówno okrutnych iak rozmaitych. Naywiększą uczyonoby przyflagę temu uciśnionemu narodowi, gdyby zniesiono

urząd Rabinów, który z siebie samego jest nieużyteczny, a tem nieużyteczniejszy jeszcze z przyczyny obowiązków, które na lud wkłada. Ponieważ wszyscy ludzie prawni, uważani iako zgromadzenie, i iako pojedyncze członki, z mocy prawa, są tłumaczami i wykonywaczami wszystkich ustaw należących tak co do Religii, iako i co do spraw cywilnych.

§ 2.

K A H A Ł.

Z połączenia pewnej części ludzi prawnych, którym prezydent Rabin i Syndyk, powstałe moznowładztwo tego Zgromadzenia najwyższego, które rozprzestrzeniać ma moc po narodzie wszelki rodzaj władzy. Będąc składem praw i tłumaczem wyroków Świętych, Trybunał ten umiał się zrobić wyższym nad pierwsze i drugie. Nazywają go *Kahalem*, wszystkie podziały administracyi politycznej, cywilnej, ekonomicznej i duchownej, należą do jego nieograniczonej władzy, która tem samem łączy w sobie wszystkie rodzaje despotyzmu, któremi zawsze podług woli i dziwactwa swego włada. A co najbardziej pomaga ię do utwierdzenia zasad gruntownych, na których wspiera się całkowicie powaga tej Magistratury, jest to, że zgromadzona w jedno ciało, ma władzę narzucania wszelkich poborów, nie będąc obowiązana sprawić się przed ludem z pobudek nakładanych, ani z użycia pieniędzy publicznych; Bezprawia ogromne, któreby powinny wzburzyć cały naród, przeciwnym rzeczy torem zdaje się ich lud ociążały nieczuć i nie postrzegać; tak to dalece Żydostwo oswoiło się z wszystkimi gatunkami tyranii, któremi je ciemiężą. Byleby tylko członki Kahalu były w dobrem z sobą porozumieniu, byleby potrafili ująć Doktorów, nie

należących do ich Zgromadzenia, mogą się dopuścić wszelkiego rodzaju przestępstw bez obawy kary. A że na tym sposobie zabraknąć im niemoże, każdy wniesie łatwo, iż oni używając prawa swego bez wszelkiej innej ostrożności, prócz téj, którą im przepisuje potrzeba zachowania pozyskanego ślepo kredytu, tudzież boiaźń by nakoniec gmin nagle oczucony i w zapale flusznego do nich żalu rozbawiony, nie zrobił z nich zapędowi gniewu swego i zemście ofiary.



C Z E Ś Ć II.

*Uwagi nad pierwszym zawodem
krótkiego opisu*

REFORMY

względnie

ZYDOW POLSKICH.

Moralność miewa częstokroć wyraźne z sztuką Lekarzką podobieństwo; Ta pozna i uzdrowia choroby ciała, moralność zaś leczy skłonności duszy; jeżeli wskazuwki rodzaju chorób, są jednakowe, sposób też leczenia iednakowy być powinien. Dajmy to, że mamy przed oczyma śmiertelnie chorego, w takim razie coż czyni biegły w swéj sztuce Lekarz? Oto naprzód stara się zapewnić o symptomatach i ułagodzić wszystko, co grozi niebezpiecznym wypadkiem (*crisis.*) Jeżeli te pierwsze zabiegi skutecznie działają, jeżeli chory odzyskuje siły, na ten czas do innych zabiera się środków; Poznawszy przyczynę pierwszą choroby, w ów czas usiłuje zniszczyć i wytępić téj zawiązki. Trzymając się téj maxymy, podobne i ja podaję sposoby. Projekt reformy téj w dwoistym stosunku uważam: iako to *rod.* co czynić należy w pierwszych chwilach, aby ułagodzić złe; *zre.* czego potrzeba do wykorzenienia złego zupełnie. W tych obu

dwóch głównym jest zamiarem moim, aby sprowadzić z prawa wolność i szczęście na łono ludu tego, który ięczy do dziś dnia pod uciążliwemi kajdanami despotyzmu złośliwych Zwierchników, i aby pożytecznemi dla kraju uczynić ludzi, którzy mimo przemysłu i talentów swoich, istnym tylko dla niego byli i są ciężarem.

ROZDZIAŁ I.

O sposobach początkowej Reformy.

Podług tytułu którym dał temu widokowi przyszedł Reformy, wypadałoby myśleć, iżby ta za najpierwszą zasadę mieć powinna postępowanie wolne i nieznaczące wprowadzanie odnian; lecz ja co do szkodzących ciała członków, przeciwnie rozpocząć ją radziłbym od śmiałego i ukończającego zamachu; dla tego zaś najpierwey przeciwko naygroźniejszey tej klasie Starszych Zydów cios wymierzam, bo ci Imość (*Feine Berie*) uzuchwaleni przy starożytności zwyczajów, zapewne się oburzą, a niemogąc się utrzymać pod światłym Rządem przy niesprawiedliwości, którą popełniają, upaść muszą. Postępek ten zdawać się może pełen sprzeczności, ale skoro zechce czytelnik obrachować wypadłe z niego ostateczne skutki, powezmie o nich inne wyobrażenie. Przeświadczy się, że pomimo kredytu, wziętości i niezmierny władzy Dóktorów i ludzi prawnych, onych iednych na celu mieć powinien pierwszy rzut oka reformy, jeżeli się chce Rząd zapewnić o pomyślnych iey skutkach. Ten albowiem sam ich kredyt byłby najpierwszą, a tym trudniejszą do przeformowania zawadą, imby się więcej na ten stan zachowało względów. Zobaczymyż przeto, jeżeli nie będzie można położyć iakich granic tej wznoszącej się iego przewadze, którą ma nad opinią, przez nią nad milionami osób ciemnych i łatwowiernych, które się lękaia iego wpływu, nie znając, ani iego rozciągłości machin, ani sprężyn, za pomocą których działa.

I.

C H E R E M.

Naypierwszy i bez wątpienia naykutecznieyszy byłby sposób reformy zgruchotać na zawsze Cherem, iako główną zasadę tyranii Starszyny Żydów. Gdyż ten to jest Cherem tym straszliwszą bronią, że iey Doktorowie Starozakonni na złe używają. Dotąd nie może lud być szczęśliwym, pokąd mu się praw iego nie przywróci; Żydzi praw swoich odzyskać nie będą mogli, pokąd przemagający nad ich słabością Zwierzchnicy, zezuchwaleni tyłowiecznem gminu uleganiem, nie przestaną ich krępować dwoistemi więzami zabobonu i boiaźni.

II.

D O K T O R O W I E.

To użycie pierwszej reformy, gdyby nawet wszystkie spodziewane przyniosło skutki, nie mogłoby się stać prawdziwie użytocznym, aż pokądby po nim nie nastąpiło drugie, które dopełnione dopiero może zabezpieczyć i utrzymać pierwszego korzyści. To jest trzeba położyć kres ambicyi Doktorów, i poskromić szerczącą się ich tę powagę szkodliwą, którey dumne okrucieństwo z iedney, a czołgająca się z drugiej strony podłość gminnego ludu, codziennie nowey przydaie mocy iey rozciągłości. Niżeli będzie można otworzyć sobie obszerniejszy do udoskonalenia Żydostwa zawód, i postępować w nim śmielszym krokiem, są pod ręką sposoby rozpoczęcia reformy, którey widoki użytku mocniej, niż w innych czasach, czuć daią teraz powody.

Widzieliśmy, że Religia Żydowska jest nieiako zbiorem i mieszaniną przepisów Religii i praw rządowych i cywilnych, któ-

re w pewnych okolicznościach mieszaia się i łączą, tak dalece, że ie trudno rozpoznać i oddzielić. Xięgi tey praw duchownych i sądowniczych, są tłumaczami iedynemi ludzie za równo dumni, iak ciemni. Y z tey to przyczyny daia im dwoiste nazwisko: *Doktorów i Ludzi Prawnych.*

O R A B I N I E.

Lecz ieżeli maxymy Prawodawczey Xięgi Hebrayczyków, nie różnia się od przepisów czci uważaney pod prawdziwym znaczeniem swoim; wypada ztąd, że i urzędy dla samey tey tylko czci poświęcone, są mniej użytecznemi, i z siebie samych, i z obowiązków które wkładają. Między temi dostojnościami naysięniejszą iest i nayuciążliwszą dla ludu, *Rabin*. Na tę też naprzód cios swój Rząd obrócić powinien, a prawo umorzyć Urząd ten, utworzony dla dumy a utrzymywany despotyzmem, który go dawno o zniszczenie przyprawić był powinien; same tylko uroione wystawia korzyści, a złe rozmnaża istotne.

O S Y N D Y K A M.

Dobro Narodu Żydowskiego, teyże samey surowości wy ciąga i przeciwko Synadykom, którzy tak iak i Rabini, zdaia się to iedynie mieć na celu, aby podbili wszystkie zgromadzenia, utrzymywali ie w ścisley od siebie podległości, i bogacili się z ich uszczerbkiem. Inni *Ludzie* co ich nazywają *biegli* w prawie, mogliby bydz zatrzymani do czasu, ale z tą ostróżnością trofkliwie czuwającą na ich dzieła, aby te zwrócić do maxym pierworodnego ich ustanowienia; i w tym celu niżli przyiazne okoliczności dozwoliłyby wykorzenie wszystkie bezprawia, tym czasem można względem nich ustanowić naprzykład:

1ed. Aby każda Synagoga mogła sobie obrać, podług przepisów wyraźnie na to danych, trzech, czterech, a nawet sześciu Doktorów, którzy pozyskawszy przychylność całego zgromadzenia, szczególniej mieliby sobie powierzony skład prawa: aby ich obowiązkiem było, nie tłumaczenie praw, które żadnych wywodów, komentarzów nie potrzebują, lecz pilna usilność, iżby zupełnie zachowywane były; I dla tego aby oni - pierwsi dawali z siebie samych przykład winnego onym szacunku i ścisłego posłuszeństwa: i aby ciż rozsądzali wszystkie sprawy stosownie do prostego textu Xiegi prawodawczej, i podług tey co do wszystkich okoliczności, swoje rady i wyroki stosowali i kończyli.

2re. Aby Synagogi wyznaczyły pensye dla tych Ludzi prawnych, którzyby mieli obowiązek, darmo bez opłaty, czynić między rodakami sprawiedliwość, żadnych darów i upominków, pod jakimkolwiek bądź pozorem, nie przyjmując od nikogo.

3cie. Aby ci nowi Sędziowie, uważani iako publiczni Urzędnicy, przysięgali na wierność i nieskazitelność sądów swoich, przed Synagogą, w którejby obrani byli, a lud pospolity żeby był umocowanym do słuchania tey przysięgi. (d)

III.

O K A H A L E.

Kahal jest na wzór naywyższej Magistratury złożoney z pewney liczby *Ludzi Prawnych*, który w sobie łączy i rozpościera wszystkie władze. Magistratura ta, za pierwszego swego Agentą, czyli szefa ma urzędnika kierującego departamentem Policji; Ten zaś lubo nie używa tak wysokiego poważania swey

[d] Szczegółem Ludu, że ten urząd tu teraz nie istnieje.

okazałości iak Rabin i Syndyk, w rzeczy samey iednak więcey może przewagą, którą mu dają obowiązki funkcyi iego. A iako w zgromadzeniu prezyduje z prawa i działania pierwszey władzy, tak też istotnie zamyka w sobie źródło powagi prawodawczej i wykonawczej, gdyż urzędnik ten dzieli tylko napozor sprawowanie ich z kolegami swemi, w istocie zaś sam ieden obiedwie te władze sprawuie. On to iest co z urzędu swego ma pod ręką wszelkie sposoby, podług swey woli władać opinią, on może sobie rozmaitym pozorem uymować Doktorów, którzy mu szkodzić mogą, ale też w nagrodę tego ulegania kilku osobom, on może bezkarnie lud uciskać i dręczyć, z którego strony nie ma się czego obawiać więcey iak ogólnego oświeccenia i oburzenia: a to oboie w Narodzie obłąkanym trudne i prawie niepodobne.

Interes publiczny dopomina się zniesienia tego bezprawia, które uzbraia tyranią przeciwko słabości, a jeżeli względy którym na czas uledez potrzeba, nie dozwalają jeszcze przyłożyć topora do tego korzenia złego, przynajmniej wzrost i bieg iego zastanowić należy. Ze wszystkich środków ten iest naykutecznieyszy, aby Synagoga na zgromadzeniu swoim, corocznie obierała większością głosu, wszystkie członki Kahału i Prezesa. Po upłynionym zaś roku, kończąc urzędowanie swoje wszystkie członki Kahału, aby koniecznie w publiczności zdawali sprawę z urzędowania swego (pod karą utraty obywatelstwa za uchybienie tej powinności) przed zgromadzoną Synagogą, pierwey niżli przystąpią do wybierania nowych Kahału członków. To zdawanie sprawy z urzędu mogłoby być następującym sposobem: Jżby każdy z tych kwartalnych Kahału urzędników, sporządziwszy dwa rejestra, ieden po Hebraysku, drugi po Niemiecku, zawierające na dwóch oddzielonych stronach dochody i wydatki Synagogi, tłumaczył się z powodów ich nałożenia i użycia. A po przeyściu przez ściśle rozstrząśnienie Synagogi zgromadzoney i onych akceptacyi lub odrzuceniu, aby Rejestra w Niemieckim

języku złożono w Policji kraiovej, po Hebraysku zaś rozpisanie na kopie, rozesłano po wszystkich zgromadzeniach należących do ogólnej tej składki, aby umiano sądzić i rozróżnić złych od poczciwych urzędników: a tym dopiero sposobem przyuczyćby można rozwolnionych Zwierzchników Kahałnych, do akurattnego i sumiennego sprawowania swojego urzędu. Z tych odmian wynikłyby liczne korzyści, prócz innych, jedna z najgłówniejszych okazałaby się z czasem ta, że gmin ludu po dziś dzień niewolnik Doktorów, a szczególnie członków Kahału, nawykałby powoli nie widzieć w tych sprawcach arbitralnej władzy, (za których przemyślen prawo dotąd mówiło tonem tyrana) tylko urzędników publicznych, a tym samym ludzi szanownych i użytecznych. Uwiadomiony o przeznaczeniu dochodów publicznych; przekonany, że ich użycie samo tylko dobro ogólne miało na celu, chętnieby się skłaniał do wszelkich poborów, iakichby się po nim domagano: ani by potrzeba używać względem niego tych kroków nienawistnych, które są do ucisku służącą ostatnią sprężyną poborców, piliawek ludu i wrogów szczęścia Narodu. Jakiżkolwiek promień wolności przedarłby się do zdziśzalego serca tych nędzarzów, którzy tak długo ięczeli pod ciężarem okowów swoich; nauczyliby się znać tę wolność z prawa i cenić jej własności, iak cenionemi byźdź powinni, smakować sobie w niej dobrodziejstwach, i nigdy ich na złe nie używać.

IV.

O UBIORZE. (a)

Mówiłem już wyżej o nieprzyzwoitości pospolitego Żydów Polskich ubioru; pokażę niżej w Dodatku iak blahe są przyczy-

[a] Obszerniej w Dodatku, tu tylko co do Reformy służy przytoczyć.

ny, które ich zniewoliły do przyjęcia tego dziwaczego kroju sukni. Ztąd wnoszę, iż koniecznie znieść go potrzeba, a na jego miejsce wprowadzić stosowniejszy do obyczajów kraju, któryby ich nie wystawiał na pośmiewisko powszechne. Co do materyi, przepisaćby wypadło nayprzyzwoicięj dla męszczyzn sukno na zimę, a kamloty lub inne materye płócienne bądź wełniane na lato. Kobiętóm zaś możnaby pozwolić bawełnianych, ale im zabronić pod karami używania złota, srebra, a nawet iedwabiów. To prawo (*Lex sumptuaria*) gdyby ściśle zachowanym było, wyprowadziłoby trzy zbawienne skutki, a z tych rzetelne korzyści dla mieszkańców krajowych. *rod.* Fabryki krajowe znalazłyby odbył i zachęcenie na których im dotąd zbywało; większa część Żydów, a szczególniej którzy na wsiach mieszkają, byłiby przymuszeni, w miarę majątku i stanu swojego, brać na ubiór materye z rękodzieł krajowych. *ars.* Nieznacznie wstrzymałaby się powódź tego niszczącego wszystko zbytku, téj larwy która tak skwapliwie wznaga się pomiędzy Żydami iak i pomiędzy rodakami, a która skaziwszy obyczaje główniejszey klasy obywatelstwa, spuśtoszenia swoje aż do nayuboższych niepohamowana rozciąga. Co za potrzeba, aby żony i córki kupców, obcych majątków, można mówić, stróżów nie właścicieli; coż dopiero żony i córki nędzarzów żyjących faktorstwem, chodziły w iedwabiach i lśniły się złotem? Ta okazałość przystoiż ich stanowi? Przystoiż ona ludowi przeznaczonemu do korzystania z swoich talentów, a przyzwyczajonemu do żywienia się i zasilania cudzą pracą?

Cierpieć takie bezprawia, iest to przymuszać ich, aby zaniałał użycia prawdziwych talentów, któreby może niezdolały dostarczać tak mnogim potrzebom uroienia, ćwiczyli się raczey w przemyśle występny, który większe lub mnieysze wybiera, od pobłażania w téj mierze, zawisłe pobory. *gcie.* Handel Żydowski poszedłby w górę, a za sprawą wzajemney kombinacyi i porozumienia się

otwartszego tym samym wzniosłby się i handel narodowy, któremu by pomimo pospolitego przesądu, mnieysze zadawali ciosy, ile mając więcej sposobności wzniesienia swiego do tego stopnia, na którym stanąć Rządby mu dozwolił przykładem innych narodów. Dziś zaś niemożna tey prawdy nie przyznać, iż ta rozmaitość nieprzeliczona dobrych szczegółów handlu w małych i nikczemnych obiektach, iak to np. zamiana starych sukien, przerabianie onych i t.d. których wszedłszy w grunt rzeczy, częstokroć przymuszeni są chwycić się, aby tylko potrzeby życia opędzić, bo z bogacić się temi niepodobna, a która pochodzi może raczej z niedostatku, niż z łakomstwa; ta mówię mnogość obiektów ich lichego handlarstwa, większą czyni krzywdę handlowi krajowemu, niżli mniemany upadek, gdyby im dozwolono prowadzić handel znakomity w swym ogóle, iakim się bawią w innych krajach Europy, a i tu niektórzy właściciele znacznych majątków.

V.

O B R O D Z I E. (b.)

Ten zaszczyt co niegdyś łowił hołdy młodzieży, za czasów naszych ściaga raczej pogardę na siebie. Jeżeli roztropność zdanie się radzić, aby ieszcze na czas iaki pobłażyć w tey mierze, bogoboynéy łatwowierności starców, można téy reformy skutkow doświadczyć na młodych brodo - nosiach, którzy przez wiek i charakter zdolnieysy są do przyięcia nowych wrażeń i skłonniesy do nowości. Przepisując im noszenie sukni niemieckiey naprzykład, możnaby tym samym nakazać i ogolenie brody; a śmiem upewnić, że bez wielkiego wstrętu, wykonaliby ten nakaz Rządu;

[b] Takż obszerniey w Dodatku.

nie ich w téy mierze nie wstrzymywało dzielniéy nad boiaźn *Cheremu*. Ale skoroby ten znisiony uyrzeli, bez wszelkiéy zawady skłonią się do zamiarów Rządu, i owszem ieszcze wdzięczni będą za nakaz tak stósowny z gustami tegowiecznemi.

VI.

O BRACTWIE MIŁOSIERDZIA.

Bractwo miłosierdzia, ustanowienie święte w gruncie swym, pożyteczne w skutkach, i to przez naturalny bieg koła na świecie, popadło losowi wszystkich dzieł ludzkich. Dochowawszy przez czas niełaki czystości ducha, który nakłonił do ustanowienia tego Bractwa, z czasem skaziło się, odbiegło celu, który mu wyznaczyła ludzkość litująca się nad ubogich nędzą. Celem głównym téy konfraternii iest zgromadzać chorych, mieć o nich staranie, dawać im lekarstwa, słowem, mieć na nich bez wszelkiej nagrody, pieczołowitość i względy, których się domaga litość, a którą powodowani bogoboyni przodkowie nasi utworzyli to zbawienne Bractwo. Członki iego obowiązane są ieszcze grześć umarłych, bogatych za pieniądze, ubogich nakładem kassy, która zawsze obficie opatrywana bywała. Ale za sprawą nieczułości naczelników Synagogi, a bardziéy ieszcze łakomstwa osób mających dozór tego domu, summy przeznaczone na ulżenie nędzy i bolom uboiego, teraz tylko dogadzaniu zbyt kom służą. Z tém wszystkiém bezprawia te niemogły tak bardzo uderzać w oczy; dla czegoż? bo stały się prawie powszechnemi w szpitalach i innych Narodów, gdzie te fundusze lubo są poświęcone na ulgę i ratunek strapioney ludzkości, a przecież prawie w każdym kraju są raczej iéy chłostą i dobiciem do grubu. Tak to dalece działają mało skutknie w Dozorcach tych publicznych domow miłość bliźniego, a - mniej ieszcze zakupioną ich usługą!

To Bractwo, którymby powinny zarządzać osoby rozmaitych zgromadzeń pod dozorem Synagogi, jest raczej pod władzą kilku ludzi prawnych, bez charakteru, które ten urząd winny nie talentom lub doświadczonej poczciwości, ale zaleceniom które sobie przez intrygi wyrabiać umieją, a tak wszelka ich władza stała się arbitralną. Chcąc uczynić to Bractwo tak pożytecznym, iak bydz powinno; trzeba go zwrocić do pierwiastkowych jego zasad. Zawiadywanie nim, tak iak i policyą Synagogi, poddać pod dozór Kahału nanowo reformowanego, iak się wyraziło w paragrafie 3. W takowym rzeczy składzie, członki przełożone nad urządzeniem tego towarzystwa, spisywałyby co rok, a ieszcze lepiej co kwartał, rejestr z wyszczególnieniem dochodów i wydatków domu, dając baczność, aby iak nayściśley okazowali i zrzodła pierwszych i przyczyny obrotu drugich. Kahał zaś żeby sprawdziwszy te rachunki. potwierdzał je albo odrzucał, podług ich dokładności lub ich fałszu. W pierwszym przypadku sprawujący interessa brackie, dostaliby od kahału kwit. W drugim zaś zdarzeniu, aby prawo wkładało na przestępców mus do konieczney odpowiedzi i z osób i z majątku. A takby może prędzey boiaźń kary dozorców zwróciła do swych powinności, czego ustawa ludzkości wymodz na nich nie zdołała.

R O Z D Z I A Ł II.

Dalsza i ostateczna Reforma.

Podawszy w pierwszém wyobrażeniu szrodki, których użyciem, możnaby przywrócić wolność i szczęście Ludowi, co dotąd ani znał pierwszey, ani używał drugiego daru natury: idę dalej w przekonaniu, iż nie dosyć złe poprawić, lecz że trzeba je wykorzenieć z gruntu. Jakoż aby dobro raz użyzione, było rzetelne i stałe, trzeba mu nadać ten stopień mocy, trwałości,

który tylko sam może rozszerzyć iego korzyści i trwanie zabezpieczyć. Od niniejszych pokoleń, których sprawy popierałem dotąd, przejdźmy do przyszłych, chcę aż do potomności rozciągnąć ten obraz szczęścia, który tylko w lekko dotkniętych wystawiłem rysach. O co za sława! jeżeli wskazawszy drogę, aby z niewoli i dolegliwości wyrwać lud nędzny, które go zhańbiły, ale które nie skaziły charakteru iego, będę mógł nakoniec doświadczać pociechy tak miłej dla przyjaciela ludzkości, iż ludzie mający sposobność zdziałania téj rewolucyi pożądanej, chwycą się rad które mi chęć i życzenie publicznego dobra do serca podały.

§ I.

Szkoły narodowe dla Żydów.

Najpierwszym krokiem do reformy Młodzieży, do natchnienia iéy przyzwoitym ku sobie samém szacunkiem, który w krótcie rozeydzie się na wszystko co ją otacza; do wnmówienia w nią obywatelstwa, bez którego człowiek, w poszrod podobnych sobie iestestw zostaje odludnym, odosobnionym, i nigdy się stale nie przywężnie do miejsca urodzenia; najpierwszym tym krokiem jest ustanowienie Szkół publicznych, w którychby młodzież ptei oboiéy, czerpała maxymy zbawienne, któreby z nich uczynić mogły obywatelów pżytecznych, obywatelów dla którychby imię Ojczyzny, nie było czczem i psonném nazwiskiem. Każda Synagoga niech ma jedną lub dwie takowe szkoły, podług rozległości swoiéy i wielości składających ją członków. W nich uczonoby chłopców, czytać, pisać, arytmetyki, ogólnych początków moralney nauki i własnéy ich Religii; niechby ich uczono także wiadomości o rozmaitych częściach handlu, a mianowicie użytków z rolnictwa, co jest objektem wielkiéy wagi dla kraju i samychże Żydów. Dziewczęta podobnąż w osobnych szko-

szkołach niechby miały edukacją stosowną do ich płci, nie męcząc ich nauką arytmetyki, rolnictwa i handlu, które mało potrzebne są do ich wychowania, a raczy na ich miejscu wprowadzić właściwe płci żeńskiej szczegóły. Szkoły takowe niechby były publiczne, codziennie owarte, wyjąwszy dni Szabatu i świąteczne, z rana od osmiej, po obiedzie od drugiej; do których Szkół niechby Nauczyciel wybrany był a przynajmniej potwierdzony od Rządu. Corocznie, tak w szkołach chłopców iak dziewcząt, odprawowałby się popis publiczny, na którymby znajdowały się z strony Rządu wybrane na to osoby, a z strony Synagogi, kilku urzędników policyjnych, wyznaczonych od Kahala. Rozmaici Nauczyciele Szkół rzeczonych, nie mogliby się bawić żadnym rzemiosłem postronnym, lecz jedynie nauczaniem młodzi trudnić się powinni; dla tego mieć powinni wyznaczone pensye od Synagogi. Ustanowiwszy te Szkoły, dozór i straż nad niemi należałoby powierzyć osobom znanym z poczciwości, czystości obyczajów i mających wszystkie talenta potrzebne do takowego urzędowania. Dozorców tych połowa byłaby wybierana z posród obywateli kraju, a połowa z Synagogi, którzy winni by mieć spis dokładny wszystkich familij; przypominać każdej przy odnowieniu roku szkolnego, że prawo pod karą nakazuje im, dzieci płci obojczy posyłać do szkół publicznych. A gdyby się zdarzyło nieposłuszeństwo Rodziców, aby z mocy urzędu obowiązani byli donieść o tym Jurysdykcji krajowej z powinności, którąby na nich też wkladała stanowiąc ich dozorcami szkół.

§. II.

Sprawy należące do czci. Liturgia, Xiążki i t. d.

Niezawodną jest rzeczą, iż Żydzi osiedli w Polsce, wcale nie umieją po Hebrajsku, mówię tu o starożytnym języku He-

braykim, który nie co innego był tylko język Chaldeyski mieszanym z Syryackim. Z tym wszystkim Rytuał ich, a ogółem wszystkie Xiązki ich Liturgii, w tym języku są pisane. Uczą się czytać go iakokolwiek, aleby oni ani słowa z nich nie rozumieli, bez pomocy tłumaczeń, które dla swej niedokładności, ani ducha, ani litery oryginału nie wykładają. A więc potrzebaby nieuchronnie to zrobić w Polsce, co zrobiono w Portugalii, Anglii, Hollandyi, to jest umyślnie zrobić dla Żydów tłumaczenie na język krajowy wszystkich Xiąg biblijnych i nabożnych. Pod ów czas większe powziąwszy oświecenie o zasadach początkowych czci swojej, Narod ten mocniejby się do niej przywiązał, nie duchem uporu, lecz mocą rozumu. Cześć ta, która dotąd była tylko dziwaczną mieszaniną zabobonów i przesądów, wkrótce wytworzyłaby w sobie *skład* obyczajów wspólnych i czystych, godnych iestestwa nad iestestwami. Żyd ocknąwszy się z zaślepiających go błędów swoich, w których go uspiła łatwowierność, odtąd w dziełach Religii swojej nieby więcej nie widział, prócz łańcucha powinności, w naturze najsłabszych, które z jednej strony łączą go z Stworcą wszech rzeczy, a z drugiej iednoczą ze wszystkimi iestestwami iemu podobnymi, co z tychże samych rąk Stwórcy wyszły. Pod ów czas, wyswobodziłby się na zawsze z tyranii Doktorów, którzy dla tego iedynie trzymają go w zupełnej niewiedomości, aby bez bojaźni zapędów zapalczywey zemsty oduczonego z obłąkania ludu, ciągle rozpościerali nad nim przewagę i władzę arbitralną.

§. III.

O Postanowieniach Matężstwa.

Wiekami stwierdzona praktyka dowodzi tej prawdy, że w społeczeństwie małżeństwo jest stanem najważniejszym dla człowieka,

stanem który naydzielniey wpływa w iego obyczaje, ustanawia przyszłość bytu iego szczęścia, ztąd więc oczywiście wypada, że związki iego nie powinny być spuszczone oślepi na los, tym bardziey, że kleić ich nie można mimo wiedzy i woli osób, które iednoczyć się maia. Stan ten wyciąga zupełney wolności w wyborze, i dojrzałego namysłu. Lata zaś dziecinne, ani do pierwszego, ani do drugiego nie są zdolne. A więc Rząd, pod karami zabronić powinien wprowadzonego między Żydami zwyczaju, na mocy którego w dzieciństwie ieszcze, kłią te związki święte, które zamiast zbawionego zamiaru tego stanu, nie raz stały się iarzem goryczy dla nędznych ofiar, co ich mimo woli w niezbyte spętano więzy. Wszakże to ieszcze można nazwać szczęściem tego Ludu, błakającego się po wszystkich świata stronach, że to bezprawie, nie zwykło u Żydów tyle tworzyć owych kłotni domowych, scen gorszących, wyuzdaney rozpusty, ile z hańbą obyczajów tego wieku, widzieć się daia pomiędzy innemi Narodami. Ale niech tylko wędzidło, które na nich wkłada prawo, i boiaż *Cherem* spadnie, niech się zwyczaj dla zaszczytu wprowadzony i szanowany u tego Narodu, łączenia się z dawną lub bogatą Familją temi nierozdziernionemi węzłami zniemi; Niech wyobrażenie pod straszliwą postacią cudzołóstwa, gwałtu, a nawet wszelkiego w tey mierze uwiedzenia, zniknie; niech kary do tychże występków przywiązane, i inne rozmaite tego gatunku załstanowienia ustana, a wkrótce zobaczymy pomiędzy teraźniejszymi dawnymi Hebrajczyków pokoleniami, te same zbytki i zbrodnie, które się w szród innych Europejskich Narodów bezwstydnie na iaw w publiczności wystawia. A zatym interes iuż nie samego Narodu Żydowskiego, ale i kraju gdzie żyia wymaga, aby prawo rozsądne i dzielne w swym zakazie, zapobiegło tey smutney epoce, w którejby tamy owe wstręśnione gwałtownym udarem zburzonych namiętności, mogły się stać bezwładnemi. To prawo powinnoy zamierzyć pewną porę wieku, przed doysciem którego, aby Rodzice pod żadnym pozo-

rem, nie mogli kleić takowych związków dożywotnich. Zdać się iż wiek byłby dogodny obojczy płci naznaczyć, dla chłopców rok szesnasty, dla dziewcząt czternasty.

Dalej ustanowić należy, iżby żaden Żyd nie mógł wchodzić w małżeństwo, bez wyraźnego pozwolenia Policji Dystryktu; a w tym mógłby być dostrzegany zobowiązany wiek zabierających się do małżeństwa, warunki ich postanowienia, wolne zgody się wzajemne Rodziców obojczy strony, i stosowanie się do tego wyboru przyszłych nowożeńców dobrowolne: to są ostrzeżenia istotne, z których jedno zapobiegałoby małżeństwu zdradą uwiedzionym, drugie przymuszonym. Żaden Żyd iżby nie mógł uzyskać pozwolenia, nie pokazawszy wprzód zaświadczeń szkoły, gdzie swe odbył nauki, któreby zapewniały o jego postępkach, doskonałości w umiejętnościach użytecznych, do których się aplikował, i kunsztach jemu przyzwolonych, a nade wszystko w języku krajowym, który sprawiedliwie kładę w liczbie nuypotrzebniejszych umiejętności. Oprócz tego powiniłby mieć zaświadczenie cechu, w którym terminował, a to podług prawideł niżej podanych. *Naprzykład:* Gdyby się poświęcał rolnictwu, iżby był obowiązany złożyć kontrakt zawarty z właścicielem gruntu, który arendował i wyrabiał pod warunkiem umówionej opłaty. Tego kopiiu powinna być potwierdzona od Kancellaryi miejscowej, i złożona w Archiwie Policji. Gdyby zaś zostawał w handlu, iżby był przymuszony dowieść naydokładniey, albo że już prowadzi handel w takiej proporcji, iż może utrzymać żonę i gospodarstwo; albo że posiada sumę dostarczającą na zachowanie z pewnością funduszu i kredytu, jako koniecznie potrzebnych, szczególniey w stanie kupieckim żrzość.

§. IV.

O Nauce Rzemioł. Wyzwoleniu.

Chcąc zachęcić Żydów do ćwiczenia się w kunsztach mechanicznych, tych nawet do których zdaia się mieć wstęp wrodzony, potrzeba, iżby Stan Państwa ustanowił prawo, któreby nakazywało wszystkim Cechom krajowym, tak Żydów iak Chrześcian, (bezwzględnie na Religia, kto iaką wyznaie) przyjmować do rzemioł. Po wyjściu czasu wyługi przy wyzwoleniu, aby im wydawano zaświadczenia rzetelne pożycia i zdolności, na iakie sobie kto zafluży, w samey rzeczy dając oboym tego dowody. Na mocy tych zaświadczeń, Żydzi niechby byli przypuszczani do Cechów, podług zwykłych formalności i obrządków, aby mogli bywać na obradach Rzemieślniczych, (Giełdach,) a nawet sami zastępować rozmaite urzędy właściwe Cechom, będąc ich członkami. Ale też z drugiey strony niechby byli podlegli tym samym prawom, obowiązkom i daninom, tym samym karom, które na występnych są przepisane; Y niechby pod tym szczególnie warunkiem, wolno im było robić, w każdym Mieście, w którymby osiedli; a ten sposób, zdaie się, zapobiegłby wędrowce, którą ów Naród blakający się odprawia w świecie, nie mogąc do dzisiejszego wieku, znaleźć kawałka ziemi w tey okolicy, któreby Rodacy dawnieysi, dozwolili im zaflużyć sobie na miłość bliźniego i obywatela.

D O D A T E K

Wystawiający obszerniej niektóre okoliczności niemniej ciekawe iak potrzebne względnie Żydów, dla dokładniejszego ich poznania.

R O Z D Z I A Ł I.

O Stanie małżeństwa i jego obrządkach.

Z pomiędzy obrządków duchownych i świeckich, które Żydowski Naród zachowuje punktualnie z wytwornością, iakoby dowodzącą pochodzenie od tego Narodu, jest stan małżeński. A iako szczególnież z pomiędzy innych zyskuje cześć i poszanowanie; tak też w krótkości, ile bydź może, doniosę o jego zwykłych obrządkach, o jego celu fizycznym i moralnym, i oraz o sposobach, iakimi ów Naród obojga płci dopełniać zwył skrupulatnie jego przepisy, które wkłada na nich ten węzeł święty i nierozdzielny.

Nie znajdzie w prawach Moyżesza nigdzie, coby miało opis zamęścia: nie zakłada on pewnego zamiaru wieku, któryby czynił zdolnym do przyjęcia tego szanownego stanu: nie oznacza co więcej, pewney liczby płci niewieściey, iakaby wolno było pojąć. Zdaie się nawet, iż bynajmniej nie zabrania (Polygamii) wielożeństwa, a przynajmniej to jest pewna, że to za jego czasów było w używaniu, i że on w tey mierze nie szcze-

gólnego nie przepisał: Co daie powód wnioskowania, że on temu pobrażał *Tolerancyą*, bądź przez respekt ku Patryarchom, którzy go wprowadzili, bądź dla pochlebiania gustom ludu, którym rządził: bądź dla przewyższającego mężczyzn płodniejszego rodzaju płci żeńskiej: bądź wreszcie, że moc gorącości klimatu wyciągała tego rozwolnienia dla zdrowia rodu ludzkiego wiego nowym praw składzie. — Doktorowie, którzy się ogłaszają tłumaczami, iakoby woli Naywyższego, osądzili za rzecz dogodną własnemu użytkowi załatać to przemilczenie pierwszego ich Prawodawcy, dodatkiem ustawy przeznaczającej wiek lat osmnaštu, a naypóźniej 20. do zamęścia: i że po wyszłym tym zamiarze lat, każdy człowiek co zostaje bezzennym, podpada tym samym przeklętwu Bofkiemu. A iako ta ma być kara odszczepienia, że wszystkich innych naywiększa, którey oni naybardziej obawiają się: dla zasłonienia więc siebie samych, a tym bardziej dzieci swoich, ~~żoną ich~~ *ich bardzo młodych*, bo prawie w kolebłach jeszcze, kiedy te nie tylko nie znają, co jest stan małżeński, ale nawet nie wiedzą, czyli exystują w świecie. Ta praroda nie potrzebuie żadnych dowodów, nie nowa rzecz widzieć i dzisiay takowe zamęścia; Y w takim zdarzeniu nowożeńcy zostają się każde u swoich Rodziców, aż do wzrostu swojego, a mianowicie corka do lat 12. i dnia jednego, iako wieku gdzie już może przyiąć tytuł niewiaſty. Ten zwyczaj od dawnych czasów używany w powszechności, przeważa w ich opinii nad samego prawa znaczenie, które można mówić, iż w tey mierze, ni co do ducha swego, ni co do słowa, nie jest zachowywanym.

Zydzi w ich zamęściu, nie mają tych obrządków, do których Chrześciance są obowiązani. U nich akt ślubu małżeńskiego jest zupełnie świeckim, który się dopełnia przez świadków, iakich sobie wybiorą obiedwie familie. Reszta jest dziełem Rodziców. Zezwolenie młodych nowożeńców jest tylko mniemanym. Z tego więc powodu iako przyięcie woli Rodziciel-

skiej nie była istotnym, pozwalając też płci żeńskiej osobliwie, tak łatwo zerwać ów święty węzeł, jak bez trudności zawiązany przylega, aby dla przymusu nie stał się ciężarem nieszczęścia dla nich. Co więcej jeżeliby młoda małżonka nie mająca jeszcze lat 12. spełna, nie była kontenta z męża, którego jej Rodzice wybrali, bez wiadomości i zezwolenia onej, może się rozwieść, a wybrać innego podług upodobania. Jedyna formalność jest w podobnym zdarzeniu, stawic dwóch świadków, w przytomności których ma prawo oświadczyć się, iż tego N. nie chce znać za swego męża. Świadkowie ci winni są dać swe zeznanie na piśmie, a od tego momentu stać się ona tym samym wolną, jak nią była przed przyjęciem pierwszej umowy związku; Lecz jak skoro przeżyje lat 12. i dzień jeden, już nie może więcej się rozwodzić tym sposobem, ale tylko w przypadkach przewidzianych prawem, i oraz podług stopniów przepisanych formalności przez Doktorów.

Jeżeli człowiek znakomitego urodzenia, chociażby on był z najpierwszej klasy, a ważył się uwieść młodą dziewczynę, potrafiwszy uniknąć czuwania Rodziców na jej obyczajność, co się rzadko zdarza u Żydów; tym samym zostaje obowiązany pojąć ją za żonę, jeżeli Rodzice na to przyślą, i uwiedzioną samą zezwoli: lecz pod warunkiem, iżby nigdy nie miał prawa od siebie ją oddalić; gdyż dla takiej znieważonej niewiały byłoby niepodobieństwem znaleźć innego męża. W podobnych jednak przypadkach, złota szwayca przebiega i maże prawie ten rodzaj zniewagi, przywiązany do słabości natury, którą surowość dawnych czasów i ostryść wzniósł aż do stopnia zbrodni największej.

Zwyczaj wprowadzony zaślubienia dzieci prawie w kołobkach, jest niby gruntujący się na pozor na przykazaniu, którego Przedwieczny użył do pierwszego stworzenia Adama, w słowach

wach: (Genes: r. i.) *Rozradzaycie się i rozmnażaycie i napelniajcie ziemię*: Mówię więc, że na pozor, ponieważ interes i obeyście partykularnych wywodzi częstokroć ten zakaz, podług upodobania łakomstwa bądź dumy, która z nich wypadnie z kolei służyć do przypadku za pochoy Rodzicom i Starszym Zydowski.

R O Z D Z I A Ł II.

O Przesądach, przywarach, natogach i t. d.

U B I O R.

Deuteronom: w rozdz. 22. „ Nie obleczesz szaty utkanej „ z wełny i ze lnu pospołu, uczynisz sobie sznurki na czterech „ rogach szaty twojej, którą się odziewać będziesz. „

Moyżesz nie przepisał, ani kształtu sukni do ubioru służyć mającej, ani gatunku wyraznie i koniecznie tey a nie innej materii, iaką ma być używaną. Doktorowie później go tłumacząc w swoich *Kommentarzach* w czasie różnych epok, to samo zachowali milczenie.

Jakoż dowodem tego jest, iż we wszystkich wiekach, u wszelkich Narodów, gdzie byli przyiętemi i cierpianemi Zydzi, co ściągą się do ubioru, innej nie trzymali się drogi, tylko stosować się nim do kraju, gdzie żyli. Naszych nawet czasów widziemy tey prawdy iawne przykłady, w Niemczech, Francyi, Anglii, Hiszpanii, Hollandyi i innych, w których zupełnie stosują się do krajowego gustu i zwyczaju. Jedni tylko Zydzi Polscy, którzy wymyślili sobie odróżniający ich zupełnie kroy sukni, nie tylko od mieszkańców kraju tego, ale też innych wszystkich, i który ubior nie tylko, że nie jest Polski, ale nawet ani znany od ich własnych przodków. Ma to być mieszczanina kroiu starożytnego Polskiego i niniejszego Państw wschodnich,

który tym więcej jest godzien nagrawania się i śmiechu, im mniej czyni użytku, wygody i okazałości. Są to jeszcze okowy tym większe, z tej miary, że ie na nich wtłaczając Doktorowie, z pomocą onych władają iarzmem ich iednowładztwa. Zwyczaj ten wprowadzony przeciwiący się zdrowemu rozsądkowi, prócz innych dla tego samego względu, jest iednym z powodów, które wyciągną konieczney i w tym Reformy. Cały stan, a nawet w szczególności każdy członek przyjęty wiakimkolwiek kraju, winien jest stosować się do obyczajów i gustów Narodu, który go przybiera do swej Ojczyzny. Samiż Żydzi mają być wyłączeni od tego ogólnego Prawa?

O Brodzie. Faworytach czyli Peysach, wiszących nad skroniami.

Nie podobna jest dopyć znaczenia, a przynajmniej znaczenia coś wyraźnie oznaczającego w prawie Moyżeszowym (*Levit. rozdz. XIX. wiersz 27.*) „Nie strzyżcie wokoło włosów głowy, waszey, ani brody swojej oszpecaycie. „Wszystko to, co może być w tym prawie zamknięto, jest to: że pierwszy Prawodawca Żydowski chcąc zapewnić dla swego nowozebranego ludu, schronienie stałe pomiędzy Azyatyckimi Narodami, sądził za rzecz nieodbitą w pierwiastkach szczególności, stosować się do ich zwyczajów. W tym widoku jego, zachodziły raczej wypadki związków politycznych z Narodami, gdzie ich przyimowano, ale nie zasady Religii. Nie powierzchowności fizyczne kto iak chodzi, lecz cnoty moralne, iaką jest czystość sumienia względnie Stworcy, i sobie podobnych w naturze ludzi, te są istotne Religii pierwiastkoway założenia. Przyznać tu należy, iżby było w ów czas wprowadzić nie golenie brody w wielkim poszanowaniu na wschodzie, było nawet cierpiane za czasów grubey niewiedomości i u Narodów Europejskich. Lecz czas, któ-

ry zmieniać mocen postać świata, kształcać obyczaje, wydoskonaleniem co raz więcej skutkującym w gustach nowych, wprowadził też znaczne odmiany w ogólne Narodów wypolerowanych zwyczaje; a tak naturalnym rzeczy torem, długowłose brody, przedtym czczone i poważane, dziś stały się celem wzgardy i pośmiewiska, ile ozdoba całę nieużyteczna i owszem żenująca. A ztąd wypada, że te same przyczyny, które zniewoliły Mojżesza przepisać Żydom zachowanie włosów na brodzie, teraz służyć raczy zdaia się do ich ogolenia lub strzyżenia, iako rzecz bynajmniey stanowiąc nie mogącą zasadę Religii: Bo nie podobna jest, aby Tworca wszech iestestw, (niepojęty w swych własnościach, niedołężnym promykiem światła rozumu niektórych śmiertelnych, którego szczupłe granice aż nadto są znane, iż ieszcze nie doszedł człek mocy swej natury) miał przywiązać do tak błahey powierzchowności, iaką jest broda, artykuł Religii, kiedy ta raczy z swej natury, jest dziełem ludzkim, stosującym się do okoliczności miejsca, czasu, lub uroionych widoków tego lub owego Narodu.

Dalszym powodem zdólnym zmusić Żydów do zrobienia tę z włosów swej brody ofiary, powinnioby być przekonanie, że tylko sam przesąd dotąd był iey na przeszkodzie, a przesąd, któryby był nagrodzony istotnemi użytkami i daleko większemi nad mniemaną mylnie zasługę, iakoby dopełnienia słowa Bożego, która nie ma inney zasady, tylko nadciągany wykład równie mylny, ile wzgardy godny, niektórych wyrazów obojętnych Biblii, wyrazów, iak powiedziałem, stosujących się raczy do związków wówczasowych politycznych, nie zaś do Religii. Jakoż w istocie, ieżeli jest w rzeczy samey coś takowego, coby wystawiało Żydów na wzgardę i zniewagę obcych im innych Narodów, i coby zasługiwało na publiczne nagrawanie się; nieochybnie do tego nie co innego największy dale powód, tylko ich ubior, broda i kędziorawe peysachy: Niechże ie tylko odmienią, niech ich nową postacią wciela do Na-

rodu, gdzie żyją; alizci wnet przyzwyczaj się oko bez zadziwienia i dostrzeżenia tey nowości, poglądać na nich z tą spokojnością, z jaką widzi mieszkańców kraju. Nie tajno iest, że lud gminny to szczególniey porusza, co ich dotyka zmyśli. Cała ich moc duszy zamyka się w powierzchownym widoku. Niechże co będzie wewnątrz pokrytego, to dla nich tym samym, staie się obiektem z daleka spostrzegany, i albo zupełnie uchodzi przed bystrością jego wzroku, albo go bardzo lekko dotyka, nie przywodząc nawet do zastanowienia się nad sobą.

Ale zarzuca mi może, iż podług przepisów Prawodawcy, Żydzi nie mogą dopuścić golić brody. Lecz ten zarzut sam się o siebie rozbiia, nie mogąc znaleźć tego zakazu, ani w dziejach Moyśeszowych, ani w żadnych innych, które składają Pismo S. Jakoż ktoś może wierzyć, żeby te miały przepisać zakaz tyczący się instrumentu (brzytwy) który dopiero w lat więcej 3000. wynalezionym został? Jest to więc tylko iawne snowidztwo Komentarzów poślednich wieków, któremu człek cokolwiek oświecenia mający, nie może rozsądnego nadać znaczenia. Nadto, jeżeli Żydzi nie mogą się odważyć golić brody, ani peysów, niechże ie strzygą nożyczkami lub innym jakim instrumentem, tak iak zwykli robić z innemi włosami. Lecz zdają się sami sobie sprzeciwiać, dopuszczając w części podłużney golenia głowy. A jeżeli kto może golić ją w podłuż bez skrupułu, maż bydz grzechem obciąć w poprzek oney wiszące faworyty (peysachy)?

R O Z D Z I A Ł III.

O niektórych właściwych Żydom zwyczajach.

Nie zakładam ia tu celu opisania wszystkich Żydom właściwych zwyczajów. Takowe dzieło, chociażby było w naykrótszych ściśnięte granicach, wciągnęłoby w szczegóły, których

obszerność caleby się niezgadzała z naturą niniejszego mey przacy udziału, przechodząc krótkości iego zamiar. Całą moją materią do opisania przedsięwziętą jest, dać poznać niektóre tylko Narodu tego zwyczaje, przywary; które ile z iedney strony zdają się być połączone wpływem do czci od tego Narodu używaney, tyle z drugiej, okazują ich charakter: w samey zaś rzeczy niczym więcej nie są tylko mieszaniną niezupełnie strawioną przejętych obyczajów różnych Narodów, gdzie żyli. A ztąd wypadek oczywisty wpływu przemagającego, co może Naród oświecony i stale przywiązany do swych starożytnych obyczajów, nad kupą ludu prostego i błąkającego się od kraiu do kraiu.

Przed wniściem do szczegółów tego opisu, wspomnieć tu wypada, że tegowieczni Żydzi, równowagą mierzeni, równie też ciemni, zaślepieni, iak ich byli przodkowie; daleko bardziej ieszcze posunęli swoje przesady i nadużycie słow prawa, obzrądków, praktyk, które pospolicie są płodem zabobonu. Jest on potrzebą dla ich Starszych, aby utrzymywać gmin w ślepym posłuszeństwie, całe iego znaczenie zasadzając na słowach: stąranie zaś, aby lud wyprowadzić z tych okowów, powinno być dziełem Rządu; lecz nie moja rzecz daley się w tym punkcie rozwodzić.

O K A P I E L I.

Nie masz Narodu w świecie, gdzieby kąpiel i wszystkie rodzaje ochędostwa były przepisane do dopełnienia z taką punktualnością, tak ostą i tylolicznemi do nich przyłączonemi okolicznościami, ile kąpiel u Żydów. Ta, nie będąc niczym więcej wszędzie, iak potrzebą ochędostwa, u Żydów przeciwnie jest punktem z Religii. Pomimo ten iednak wniosek, doświadczenie przekonywa, iż nigdzie więcej niedbalstwa, opuszczenia, ocię-

żałości, w domowym obeyściu się widzieć nie można, iak u tu-
tejszych králowych Żydów, których mieszkania tak są odraża-
jące, tak pełne zaraźliwych waporów, iż zawsze prawie staia się
przyczyna chorob, które są skutkiem zaniedbania starunku w tym
wszystkim, co się ich tycze zdrowia. Nie widzę potrzeby ro-
ściagać się nad korzyściami, które Stan kraiu i oni zachować
by sobie mogli, wystawieniem publicznych kąpieli dla samych
szczególnie Żydów. Dochód proporcjonalnie opłacany, wkrótce
nadgrodziłby z prowizją koszt łożońy na budowlą łazienek,
któreby zbytlowo ani nadzwyczajnych wymysłów nie były two-
rem i dziełem.

O POKARMIE.

W porę iedzenia u Żydów, wszelkie rozmowy swieckie są
zabronione; pod surowemi karami, w dni nawet powszednie,
tym. bardziey w Święta, uroczyste przepisane ustawami Religii.
O niczym rozmawiać nie wolno, tylko o prawie i zdarzeniach
iego tyczących się. Wmówiono w nich, że Anioł bywa przy-
tomnym w czasie ich pożywienia, i że mu się podobają pobożne
rozmowy; lecz iak skoro zatrudniają się rzeczami swieckimi,
domowemi, zaraz on niknie, a miejsce jego zły duch zastępuje,
który ich wnet pokusami dręczy i o choroby przyprowadzić nieuhy-
bia. A iako w każdym zdarzeniu pierwszy i drugi są przyto-
mni wszędzie, kiedy i gdzie Żydzi iedzą; w tym przekonaniu,
wielką zachowują ostrożność, żeby nie rzucać na ziemię kości,
baż i ryb ości, dla botaźni ich obrażenia: Dla teyże samey przyczy-
ny wystrzegają się położyć ostrzem noż, lub inny iakikolwiek
tego rodzaju ostry instrument. Tak dalece zachodzi ich opinia,
że ta nierostropność Żydów przywodzić ma te niepojęte ro-
zumem ludzkim duchy, do zemsty, lub zniknięcia. Nadto ieszcze
i to wiedzieć należy, że Żydom zabroniono iest razem lub iednę
po drugiey iedć potrawy mięsne i pośne w iednymże czasie bez

przerwy i odpocznienia. I dla tego chcąc przedziać zrobić między temi potrawami, musi Żyd przekąsić chlebem, lub w ostaniey potrzebie wypić trochę wina bądź wody. Tu ciekawa wypada uwaga, iak ten lud Izraelski będzie mógł pogodzić się, kiedyby przyszedł czas, żeby woł ów zwany Szoroboar i wieloryb Le-wiatan, razem dla niego składał ucztę bez chleba, bez wody!

O WYBORZE MIĘSIWA, RYB.

Żydzi nie mogą iść mięsa, żadnego z zwierząt, które mają ostre racice lub pazury, a tak zabronione im są, swinie, zające, króliki, wielbłądy. Pierwsze z nich zakazane było w Azyi, ale szczególniey dlatego pewnie, że to zwierzę w owym klimacie gorącym podpada odrażającej chorobie parphow dla swej tłustości; lecz ta sama przyczyna nie może się stosować do Europy, gdzie czytte wieprzowe mięso będąc zdrowym, niewystawia bynajmniej na żadne niebezpieczeństwa chorob wielu Narodów, które go bezwzględnie na przesąd, od niepamiętnych wieków używają na pokarm. Jedniż Żydzi mają być delikatniejsi od wszystkich? Skutki tego przesądu nieczystości rościągają się dalej na ptaki drapieżne, i na ryby które są bez łuszczy i bez pletwy czyli skrzelów, oraz wszelkie zgoła stworzenia, co się po ziemi czołgają. Jakoż w istocie *Levit* w roz: XI. zabrania ie wyrażnie. Roz: III. tykać niekaże się tłustości z wołów, owiec i koz, a *Gen: sis* pisze w Roz: 32. wier: 32. *Nie iadają synowie Izraela żyły skurczoney, która jest przy stawie biodra, aż do dnia tego: iż był uderzył Anioł w staw biodry Jakubowey.* Jeżeli się znajdzie przypadkowo najmniejsza odrobina krwi w iakiej części mięsa, muszą co rychley obrzynać w około te miejsca i precz je wyrzucić, inaczey całeby stało się nieczystym. Zwierzę tracące życie z przypadku, którego skutki nie niebezpiecznego nie mają dla zdrowia, nie tylko nie może im służyć za pokarm, lecz i owszem natychmiast powinno być wyrzucone z domu.

O N A P O I U.

W napoiach także wiele mają grymasów Żydzi; szczególniejszy jest pić powoli i prawie po kropli, dla bojaźni, żeby muszka lub inny jaki powietrzny robaczek nie wpadł w pijący się trunek. Niegdyś i to bezwstydnie śmieli wyobrażać sobie Żydzi, że im Religia zabrania nawet pić wina przez obcych nie ich własne zrobione ręce. Wszakże niemożność dostania swej roboty wina, wyprowadziwszy z tego błędu pretendującego niepodobnych rzeczy, aby kto nie mając własnego gruntu, starał się mieć domorodne wino bez winogron, bez winnicy, oswoiła ich nieznacznie tak dalece z winem Chrześcijańskiego zbioru, iż dziś trudno poznać, ktoby miał więcej wstrzemięźliwości w używaniu tego napoju. Ztąd łatwy wniosek że powoli mogą się przyzwyczaić i do mięsa, i do innych zwyczajów tychże Narodów polerownych, od których ie odosobniała przesady, a te wszystkie wyliczyć, izaliż podobna jest w tak małym dziele?

NACZYNIA KUCHENNE.

Co do wyboru i używania naczyń kuchennych, mają Żydzi tyle przepisów z komentarzów do dopełnienia, tyle ostrożności do zachowania, co nietayno jest z nimi żyjącym, iż gdybym chciał wyszczególnić wszystkie, musiałbym o nich wielkie wydać Tomy. Dla uniknienia tej nudy Czytelnikowi, dosyć jest wiedzieć niektóre przyncypalne, iako to:

Żydom niewolno jest używać naczyń tych samych, które służyły aby raz Chrześcianom, lub innym wszystkim, których oni uznają za niewiernych. A jeżeliby zagnani byli okolicznościami do ich użycia, powinni przynajmniej włożyć te naczynia w wrzącą wodę, albo też wrzucić żelazo rozpalone w tę wodę, który mają potrzebować do unycia tychże naczyń: Jeżeli noż był
użyty

użyty do innych potrzeb prócz tych, które oni szczególnie zowią zgodnemi z prawem, musi on dla oczyszczenia swego wiele razy wymowany wytrzymać ogień. i t. d.

R Z E Z N I C E.

Nauka rzeźnictwa szczególniejszey u Żydów wymaga praktyki i pilności punktualney co do odrobiny. Sposob zabiiania bydła, czyszczenia aż do naymniejszey kropli krwi, którą się ich członki obleią i zaokrępną, rozbierania tychże członków, oddziału żył suchych, pulsowych i krwistych, jest bez wątpienia sztuką, co ma swoje osobne prawidła, swoje wyłączenia od innych, których uchybić Żydowski rzeźnik pod żadnym nie może pozorem. W skutku tego wymysłu dopełnienia, jest pewny formularz, gdzie wszystkie te przypadki są przewidziane i wytłumaczone, mniej rozsądnie wprowadzie, ale też za to obszernie. W przypadku jeżeliby rzeźnik miał naymniey znaczącą obojętność, winien jest udać się do owego księgi rzeźniczey formularza, lub gdyby ta była dlań niedostateczną, do Rabina, którzy umieli sobie, (iak jest wyżej) zachować moc tłumaczenia prawa, długim ciągiem wieków aż do dzisiay używaną intrygą. To tłumaczenie że nadciągane bywa do okoliczności i momentu w których się wydarza, zdaie się bydz aż nadto iasne, żeby potrzebowało wykładu. Dość jest powiedzieć słowem, że Rabin jest wszystkim, a lud gminny niczym.

O R O L N I C T W I E.

Wyłożony przez nadciągania Kommentarzow *Levit.* w Roz: 19. wier: 19. „ Bydłęcia twego nie spuszcza y z bydłety rodzaju innego; Pola twego nie zasiewa y zmieszany m nasieniem „ zabrania siać na iednymże polu zmieszane dwa razem ziarn rodzaie, i tam daley. Lecz możeż znaczenie tych słów rozciągać się do

zboż mogących się połączyć, a których nawet natura gruntu, lub klimatu wyciągać może podobnego w gruncie iednoczenia? Daley możnaż sobie wyobrażać? żeby Prawodawca pomarły w Azyi od lat więcej 4000. chciał przeznaczyć sposoby uprawy Rolnictwa iednakie i nieodmienne dla ludzi żyjących po nim w wieku 40stym, i pod gradusem ciepła działającego słońca daleko odmienniey, iak w owey świata części? Jest to raczey zniewagą Religii, nie zaś iey zachowaniem, używać Sgo Imienia dla nadania powagi podobnym, iak te urojeniom.

O U Z Y W A N I U B Y D Ł A.

Zydom bydła innego rodzaju nie wolno w kupie spuszczać, ani ie razem zaprzęgać z sobą, do iednego powozu. *Lev: Roz: „ 19. wier: 19. i Deuteron: Roz: 22. v. 10., „ niebędziesz orał „ wołem i osłem pospołu „*

O Z N I W I E.

Podług tegoż prawidła *Lev: Roz: 19. wier: 9.* właściciele ziemi winni są zostawiać kłosa zboża na iednym z brzegow roli zasianey. Winobrańcy takż kilka winogron na każdym odziemku drzewa. Ten zalecony w starożytności zwyczaj miał w celu dobroczynność. Jakoż w każdej Religii, niewchodząc w to iakakolwiek ona iest, ludzkość sama stanowić powinna prawa, szczególniey ieszcze gdzie lud iest ubogim, gdzie większa część obywateli żadnych nie maią gruntow. Prawidło to wprowadzone, zostało dotąd w księgach, ale bez zachowania w skutku, bo Zydzi nie maiąc w tym czasie, ni winobrania, ni pol swoich, cale go wygładzili z pamięci: Y ówszem, kiedy teraz dzierżawią za kontraktem ziemię, cale sobie nie zadaią pracy w dopełnieniu tych prawideł, pod pozorem, że te do nich właściwie się nie ściągają. To dowodzi że Zydzi ci arendarze, umieją tak

dobrze iak drudzy, kiedy po nich wymaga inieres własny, odrzucać słowa prawa, a nie trzymać się tylko iego ducha. — Daley Lev. Roz: 25. w wierszu 4. każe. „Ale roku siódmego Sabbat odpocznienia mieć będzie ziemia; Sabbat Pański, pola twego nie będziesz zasiewał. „

O O G R O D N I C T W I E.

Zyd nowo sadząc drzewa, fruktów iego nie może kosztować prędzey, aż dopiero po wyśściu lat 4. Dawniey początkowe tego owoce niesiono na ofiarę do kościołów, z którey użytkowali obrządków iego sprawcy (Ministres.) Teraz co do tego punktu zmiennicy Zydzi, sami iedzą bezpiecznie pierwsze swey pracy owoce. Y to to iest, co dowodzi, że interes partykularnych osob, więcey wpływał do wykładu wyrazów Biblii niezrozumianych, niżli rozsądek, prawdziwy duch i moc Religii: to iest mo- wię co okazuje, że łagodnością i perswazyą, a nie zdradą lub gwałtem (iak już nie raz zrobiono,) można powoli ten lud wyprowadzić z ich wkorzenionych starożytnością błędów.

Interes, ale interes istotnie widzialny w swych skutkach, oto iest dzielny ruch serca i umysłu ludzkiego, który zniewala, który wiąże wolę ludu, i nieiako rozkazanie uważać za mało znaczące z siebie uczynione ofiary, chociażby go te naywięcey kosztować miały. Nie wolno także Zydom szczepić nawet żadnego rodzaju drzew, co luboli iest niewinną zabawą i roskoszą momentalną człeka; potrafiono atoli wmówić, że i szczepienie iest przestępstwem względnie Odwiecznego. Tak Doktorowie mówią, a lud nieumiejący myśleć, wierzy ich słowom, że człek na to stworzony, aby bezprześcannie przepędzał dni swoje w gorzyczech, cierpiał i wszelkich sobie uymował wygod. Pomimo ten iednak zakaz, dla trudności w tey mierze utrzymania ludu w ściślym posłuszeństwie, ciż przewrotni tłumacze dozwalaia iesc owocow klimatu gdzie żyją, nie wchodząc w rozpoznanie rodzaju drzew, które ie wydały.

O O F I E R Z E S A M C A.

Dawniej poświęcano Kapłanom starego Zakonu pierworo-
dne bydłę , *Lev: Roz: 22. wiersz 26. i tam dalej*, bądź też
ie opłacano sownie wyrownywając cenę ofiary kwotą. Lecz
poznano się wkrótce nad tym prawa nadużyciem, nie dozwo-
lono mu długo trwałego panowania, i szczęściem ludu już ta
ofiara nie istnieje z taką skrupulatnością.

O B U D O W L I.

Stawiać Żyd dom lub inną jaką budowlę, winien jest ko-
niecznie z prawa zostawić iej część niedoskonałą i nie w stanie
służenia potrzebie, a to na pamiątkę zburzenia Jerozolimy, i zni-
szczenia Kościoła. Dla uniknienia próżnego kosztu w swych bu-
dowlach, Żydzi pospolicie przeistają na opuszczeniu iedney czę-
ści domu bez wygładzenia części muru wapnem. Ztąd daie się
widzieć przesąd, że się utrzymuje na słabey nici, którą umieją
podciąć, z potrzebną przedostrożnością, i że błąd z czasem sam z
siebie upadać może. Jest także u Żydów zwyczajem zawieszać u
drzwi, lub przy mieyscu wniyscia, którędy nayeściej wcho-
dzi się do domu, puszkę czyli futeralik, wewnątrz w sobie za-
mykający pargamin, na którym są wyraźne wypisy z Biblii Sw:
Deuteronom: Roz: 6. wiersz 4. „ Słuchayże Izraelu, Pan Bóg
„ jeden jest „ po tych zostawiwszy troche placu
niezapisanego w tej odległości znown wiersz 6. „ a będą te flowa...
„ w sercu twoim 7. Y będziesz ie często przypominał... sy-
„ nom twoim... w domu twym, i będąc w drodze, i kładąc
„ się i wstawiając. 8. i przywiążesz ie na znak na ręku twoich,
„ i będą jako naczelniki między oczyma twemi. 9. napiszesz ie
„ też na podwoiach domu twego, i na bramach tywoich, i da-

„Iey to co następuje od 12. wier: aż do 20. Za każdym razem Żyd wychodząc i przychodząc do domu, winien iest dotknąć się tey puszki w postaci pełney poszanowania dla Religii. i tego momentu potym całować palec, który tego świętego dotykał się składu. Co oni zowią *Mexusa*, i który gdziekolwiek się Żyd obróci, mieć musi przy sobie w domu i w drodze. Y to to iest, co widzimy u nich ceremonią przy nabożeństwie rannym, przywiązywania puszki w kształcie rogu na głowie, pokrywania iey i przywiązywanie ręki. Co wszystko dzieie się dla nieustrasney pamięci o przytomności Boskiej. Postać powierzchowności tey w zamiarze tak świętobliwym skrupulatnie dopełniana, nie powinna być cale doświadczać nasmiewania się, którego iest u pospolstwa igrzyskiem.

O S N A C H.

Sny u Żydów uważane bywają nieiako za rodzaj przeczucia (*presentiment*) które łaskawe niebo zsyła, ostrzegając o przyszłych wydarzeniach. Skutki tych podług ich mniemania, są nieomyślne. Dla ślepey łatwowierności pochlebiają sobie, że przez ten sposób, utrzymują i owszem przydają szacunku snom, Jakuba, Jozefa, Faraona, Nabuchodonozora i Daniela, o których iest Piśmie Stym wzmianka.

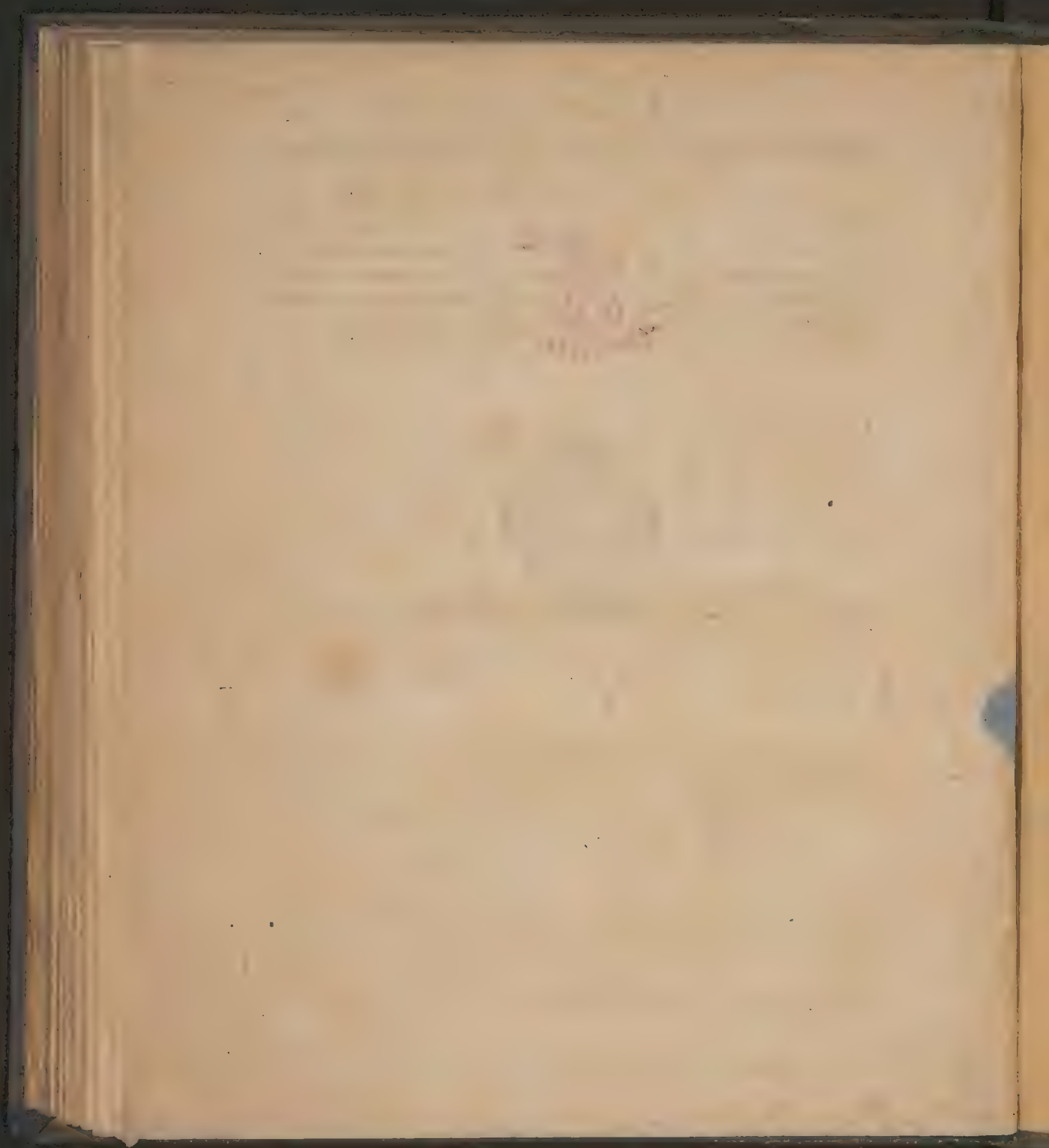
Pomiędzy rodzajami snów, które oni mają za wieszczbę rekniącą nieszczęścia, i których oni też najmocniej lękają się, szczególniej uważają cztery rodzaje: 1. Snowiedzenie palący się Xięgi prawa. 2. Widzieć we śnie sądny dzień, w porę nabożeństwa wieczornego. 3. albo zęby wypadające, bądź balki domu walące się, 4. postrzedz na łonie żony swej bliźniego, bądź przeciwnie — Pełni przerażenia, który wpadał w ich duszę te urojone sennie straszidła, pod obcemi znaczeniami postaciami, Żydzi nie mogli znaleźć właściwszego sposo-

bu do prześlągania Naywyższego, iakoby rzeczonym snowidztwem gniew swój, względnie ich okazującego, tylko pościłszy, mniej lub więcej, podług wydarzenia natury snu przez zabobonnika zamierzony. Pości ten ma miejsce nawet w Szabat, dniu, w którym wyraźnie pości zakazany we wszystkich innych zdarzeniach. Wieczorem dnia tego, który jest terminem pościu, i kresem ziścić się mającego owego mniemanego nieszczęścia, Żyd snowidz zwykł sprowadzać do siebie trzech najszczerzych swych przyjaciół, i im powtarzać do siedmiu razy. — *Szczęśliwy, wy niech będzie sen*, który miałem. Na co tyleż razy odpowiadają przyjaciele — *Niech będzie szczęśliwy, i niech go Bóg zmieni takim*. Takowy obchód (*Ceremonia*) całę osobliwszym sposobem, więcej śmiechu, niż zastanowienia godnym, przywracać ma mózgownicy snowidza, podług iego niedołężnego przekonania się, zupełną spokoyność i bezpieczeństwo, których mu ani wstrzemięzliwość iego, ani modły odzyskać nie mogły. Oświadcza potym dziękczynienie przyjaciołom za ich usługę, swą ię im w podobnym przypadku nawzajem ofiarując pomoc, zaraz siada z nimi do stołu, gdzie sownie nadgradza w ich społeczeństwie, przykrości, które sobie zadał wstrzemięzliwością dni przeszłych.

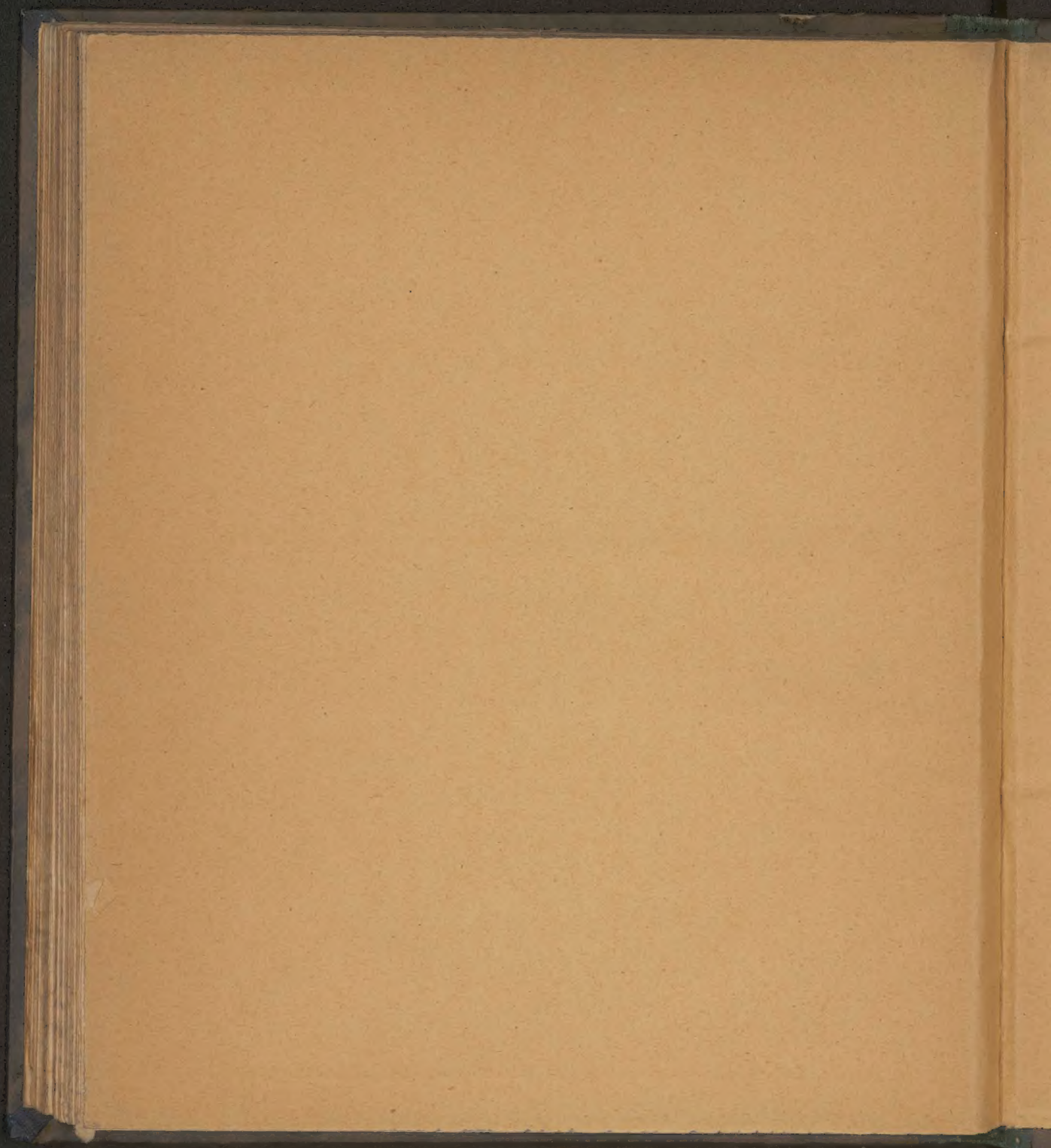
O! ślepoto snowidzów, co tak nie znaczącą ceremonią względnie Wszechmocnego, ludzi się nadzieją, iż można zmiekczyć gniew sprawiedliwości iego, własności niepojętej! O! stanie godny politowania i razem zawzięci! który ledwie nie w tyle wierząc zabobonów, przesądów, ile w pobocznych faworytach włosów: który dla tychże cierpiąc wszelkie rodzaje prześladowania, nagrawania się, który znosząc liczne, a te nieoddzielne od życia ludzkiego przykrości, starasz się jeszcze pomnażać iego nędzę! a który w nagrodę tylu udręczeń, cieszysz się i uspokajasz w swej biedzie przyszłością szczęścia następnych pokoleń, iako to: npr: obiecaną ziemią, przyściem Wybawiciela! wołem Szorobor zwanym, wielorybem Leviatan! i t. d.

Y te to są uwagi godne zażenowania Rządów, ażeby przez
litość nad tym opuszczonym ludem, pogrążonym w ciemnościach,
wyprowadzić go oświeceniem przez edukacją publiczną, a tą o-
swoieni z mieszkańcami krajów, gdzie żyją, (powtarzam od cze-
gom zaczął,) iż zamienieni w ludzi oświeconych, tym samym
staną się bracią, a z czasem : użytecznemi obywatelami.

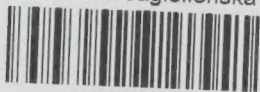








Biblioteka Jagiellońska



stdr0025594

